

Po konfiskacie nakład drugi
Na str. 2: Monarchja prezydencka

CZ. NR. 443 (5146)

WARSZAWA, SOBOTA 31 GRUDNIA 1932 r.

Rok XXXVII

NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOŚCIAŃSKI

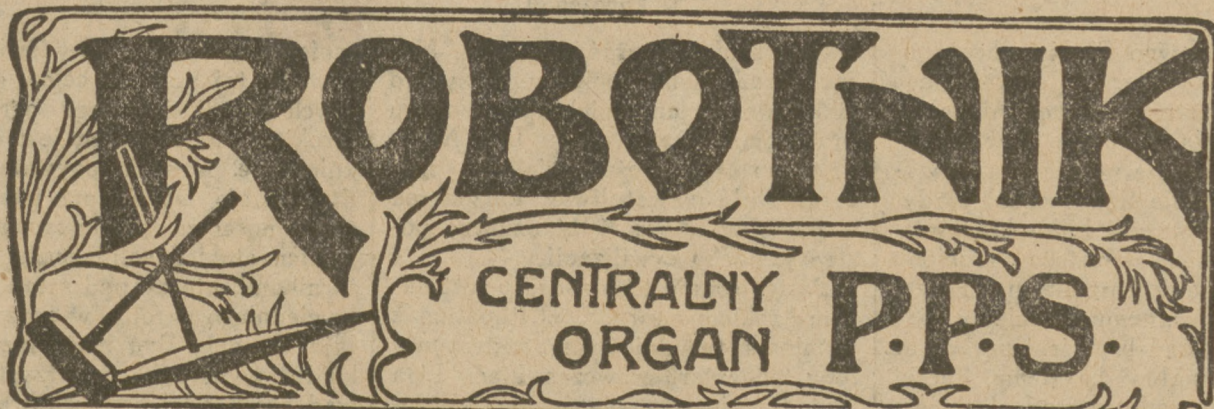
REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół
do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9-5 bez przerwy,
w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70

DYREKCJA — 720-13

ADMINISTRACJA — 313-80

DRUKARNIA — 773-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

To, co najważniejsze...

P. premier Prystor ekspozycję swoje, w Senacie ogłoszone, nazwał „tak zwanym programem gospodarczym”...

Pismo nasze o tym „tak zwanym programie” zamieściło artykuł, w którym poszczególnie twierdzenia p. premiera pozwoliło sobie skonfrontować... z rzeczywistością.

Cenzura cały ten artykuł skonfiskowała wraz z tytułem od początku aż do końca, tak gruntownie, że konfiskacie uległy nie tylko nasze skromne, a zupełnie spokojne uwagi, ale nawet dosłowne cytaty z mowy p. premiera. M. in. skreślone zostało wypowiedziane przez p. premiera, ku pocieszeniu serc ludzkich, twierdzenie, że Polska posiada... „równowagę budżetu”.

„Swoboda słowa”, o której „sanacja” tyle mówi, stosowana jest, jak widać, dosyć różnicznie. Ze konfiskuje się to, co pisze opozycja, z tem oświadczyć się mieliśmy już dość czasu. Ale żeby nie wolno było przytaczać — i to dosłownie — poszczególnych zdań z mowy, wygłoszonej przez premiera Rządu, o tem dowiedzieliśmy się dopiero z konfiskaty naszego artykułu.

Ale — mniejsza o to. Idzie bowiem o co innego. Mianowicie o niezwykłą „rycerskość” pułkownika organu. Oto „Gazeta Polska”, zachwycona mową p. Prystora i jego... „programem”, pozwoliła sobie pod adresem opozycji wypowiedzieć zdanie, że opozycja „przed myślą (!) i wolą (!) Rządu, uosobioną w postaci (!) premiera, uciekła do myślej dziury”...

Ktoś nieświadom rzeczy, czytając powyższe mydlikowanie, mógłby mieć, że mowa p. Prystora podzielała na opozycję tak miążdząco, iż nie potrafiła się zdobyć na żadną odpowiedź...

Tymczasem artykuł, podający ekspozycję premiera spokojnej analizie, w zestawieniu z rzeczywistością, konfiskuje się wraz z dosłownymi cytatai z tegoż ekspozycji.

Ale nie dość na tem! W Sejmie postawiony był wniosek, wzywający Rząd do przedstawienia Izbie posłów jakiegoś konkretnego programu walki z kryzysem. Jednak wniosek ten, za którym głosowała opozycja, został przez klub BB. utracony, naturalnie nie bez porozumienia z „czynnikiem wyższym”...

W Senacie, zaraz po przemówieniu p. Prystora zgłoszono wniosek, by nad tem przemówieniem natychmiast otworzyć dyskusję. Otóż i za tym wnioskiem głosowała również tylko opozycja, a klub BB. i ten wniosek utracił... Do dyskusji nad „ekspozycją” większość rządowa dopuściła w Senacie dopiero w 5 dni później, gdy tymczasem p. premier — dzień przed tem! — wyjechał na Kresy do swej włości na wywczasu świąteczne.

I wobec tych faktów organ pułkownikowski ma odwagę wypisywać, iż opozycja „uciekła do myślej dziury”...

Zawsze to mówiliśmy, że „rycerskość” naszej „sanacji” nasładowuje wiernie owego kozła z bajki, co to „siedząc na wierzchu domu”... uragał... wilkowi...

Ale jakże źle musi być z tymi rykerkami kłamstwa, gdy aż do takiego mizernego uciekają się mydlikowania.

A teraz — to, co najważniejsze... Taż sama „Gazeta Polska” pod adresem tych, co od lat domagają się od rządów pomajowych sformułowania raz wreszcie jakiegoś jasnego i realnego programu polityki gospodarczej — a więc pod adresem całego kraju! — wypisuje takie oto historie:

Dość sądów doraźnych! Dość wyroków śmierci!

Przygotowania zbrojne w Ameryce Południowej

Z Rio de Janeiro donoszą, że rząd kolumbijski w związku z ostatnio powstałym napięciem pomiędzy Kolumbią a Peru skoncentrował przy ujściu Amazonki kilka jednostek morskich.

W związku z tem rząd brazylijski wystosował do obu krajów ostre noty, w których przestrzega przed naru-

szeniem istniejących między państwami umów, regulujących komunikację rzeczna na Amazonce.

W notach swych rząd brazylijski zapowiada, że na wypadek dalszego trwania zaognionych nastrojów kolumbijsko-peruwiańskich, Brazylija wypowie odnośne traktaty i całkowicie zamknie ze-

glugę rzeczna obu krajów na Amazonce.

Równocześnie rząd brazylijski wysłał do portu rzeczno Tabatynga, na granicy brazylijsko-peruwiańskiej jeden krążownik, dwa kontrtorpedowce oraz 6 samolotów wojskowych celem zagwarantowania interesów brazylijskich.

Zaciekle walki na Dalekim Wschodzie Akcja chińskich partyzantów

Ostatnie wiadomości z Mukden i Pekinu donoszą o wznowieniu zacieklej walk pomiędzy japońskimi ekspedycjami karnymi a nieregularnymi oddziałami chińskimi.

Miasto Anhuan na południo-zachód od Charbina zostało zajęte przez Chińczyków.

Japońskie pociągi pancerne zdołały jednak zapobiec zamierzonemu zniszczeniu linii kolejowej.

W Tsien - Tsinie panuje poważne zaniepokojenie z powodu japońskiej akcji, zagrażającej północnym Chinom. Na odcinek ten, uważany za poważnie przez Japończyków zagrożony, wysła-

no ostatnio wielkie posiłki regularnej chińskiej armii. Główne siły chińskie skoncentrowano około Pekinu i Tsien-Tsinu.

Również położenie na granicy prowincji Jehol doznało dalszego pogorszenia w związku z rozszerzeniem się akcji japońskiej.

Program Roosevelta

Paryska „Illustration” zamieszcza w ostatnim numerze artykuł przyszłego prezydenta St. Zjedn. Roosevelta, zawierający główne wytyczne jego programu rządowego.

Roosevelt jest zwolennikiem gruntownej zmiany amerykańskiej polityki handlowej i podkreśla, że tylko mię-

dzynarodowa współpraca może ożywić życie handlowe i gospodarcze.

Roosevelt zaznacza, że był zawsze zwolennikiem układów, opartych na zasadzie wzajemności. Amerykańska taryfa celna musi ulec zmianom. W tym celu Roosevelt utworzył specjalną komisię taryfową na wzór ustanowionej w

1916 przez Wilsona. Ideą przewodnią prac tej komisji musi być głębokie zrozumienie istotnych potrzeb gospodarczych, oraz jaknajdalej posunięty obywatelizm. W dalszym ciągu swego artykułu Roosevelt zapowiada zdecydowaną walkę z nadmiernym rozrostem biurokracji.

Grypa w Ameryce szaleje

Według informacji nowojorskiego wydziału sanitarnego, epidemia grypy w stanie nowojorskim i sąsiednich przybiera niepokojące rozmiary. W ubiegły wtorek zanotowano w Nowym Jorku

107 wypadków ciężkiej grypy, a następnego dnia już 127, z tego 7 śmiertelnych. W niemiejszym stopniu szerzą się choroby, będące następstwem grypy. We wtorek zanotowano w Nowym

Jorku 91 wypadków zapalenia płuc, a następnego dnia ilość wypadków wzrosła do 191. Epidemia szerzy się głównie w gęsto zaludnionych ośrodkach, zamieszkałych przez ludność uboższą.

Starosta, który najchętniej powystrzelałby robotników

„Gazeta Wągrowiecka” z dnia 29-go grudnia b. r. podaje sprawozdanie z charakterystycznej rozprawy sądowej, które podajemy w skróceniu:

Na jednym z wieców bezrobotnych w Wągrowcu bezrobotny Pawlicki zareferował obecnym, w jaki to sposób przyjechała przez p. starostę d-ra Rościszewskiego delegacja bezrobotnych, interweniująca o pomoc i pracę. F. Pawlicki wyjął wówczas, że p. starosta wągrowiecki, dr. Rościszewski, w odpowiedzi na interwencję bezrobotnych oświadczył: „Mam robotników wągrowieckich dosyć, najchętniej bym ich ka-

zał powystrzelać!”

W sprawozdaniu z wiecu „Gazeta Wągrowiecka” wydrukowała to przemówienie p. starosty dr. Rościszewskiego, w rezultacie czego zarówno bezrobotny Pawlicki, jak i redaktor Andrzej Trella zostali pociągnięci do odpowiedzialności przed sądem grodzkim w Wągrowcu.

Sprawa była dwukrotnie odraczana, przyczem na jednej z rozpraw wstępnych zeznawał sam p. starosta Rościszewski, który najsamprzaw oświadczył, iż nie przypomina sobie, aby użył imputowanych mu słów, a następnie dodał, iż wyłącza możliwość ich użycia.

W przeciwieństwie do tego nie tylko świadkowie obrony, jako bezrobotni, potwierdzili, iż słowa te przez p. staro-

stę dr. Rościszewskiego zostały wypowiedziane. Na zarzut prokuratora, że świadkowie obrony, jako bezrobotni, nie są wiarygodni, adw. Wrzeszczyński stwierdził, że właśnie dlatego należy ich podziwiać, że mieli odwagę zeznawać tutaj prawdę. Przecież są oni bezrobotnymi, ciągle skazanymi na uciekanie się do starostwa o pomoc... o żebranie o pracę. Tacy ludzie w tych warunkach muszą być silni charakterem, aby móc zeznać to, co tutaj zeznali!”

W dniu 27 grudnia b. r. sędzia p. Fasiński, który prowadził rozprawę, ogłosił wyrok, uwalniający oskarżonych od winy i kary i stwierdzający, że oskarżeni przeprowadzili dowód prawdy.

Demonstracyjny strajk w rafinerji „Limanowa” Przeciwko krzywdzącym zarządzeniom

Trzy przedsiębiorstwa naftowe, rafinerja „Limanowa”, rafinerja w Libuszy i rafinerja „Vacuum Oil” w Czechowicach, nie godząc się z polityką kartelu naftowego, polegającą na forsowaniu eksportu po niskich cenach, kosztem wysokich cen w kraju, wystąpiły z kartelu i same obniżyły cenę produktów naftowych na rynku wewnętrznym.

W odpowiedzi na to — spadły na te firmy represje (!!).

Oto Izba Skarbowa w Nowym Sączu, na polecenie Min. Przemysłu i Handlu, wezwwała firmę „Limanowa”, aby w ciągu kilku dni zapłaciła nietylko bieżący podatek, ale również podatek za I-szy kwartał 1933 r. zgóry, w ogólnej sumie 1 1/2 miliona złotych (!). Dotychczas podatek płacony był zdołu.

Wobec tego ciosu, firma „Limanowa” wypowiedziała pracę od dn. 1 stycznia 1933 r. 280 robotnikom!

Takie same zarządzenia wydane zostały przez władze w stosunku do pozostałych dwóch firm: rafinerji w Libuszy i rafinerji „Vacuum”.

Robotnicy „Limanowej” urządzili wczoraj dwugodzinny demonstracyjny strajk, protestując jaknajenergiczniej przeciwko powyższemu zarządzeniu władz, w wyniku których setki robotników mają się znaleźć na bruku.

Uchwała w tym duchu powzięta została jednomyślnie na czwartkowym zgromadzeniu robotników, a jednocześnie zgłoszono im oświadczenie, że oni uiszcili opłat do rolniczej Kasy Chorych.

Wczoraj przyjechała do Warszawy delegacja robotnicza, z tow. tow. Jarkiem i Matulą na czele, celem przeprowadzenia interwencji u władz.

Burzliwe zajścia podczas licytacji

W miejscowości Vorau we wschodniej Styrii (Austria) doszło do burzliwych zajść przy licytacji nierogacizny, należącej do pewnego włościanina, który nie uiszczył opłat do rolniczej Kasy Chorych.

Wzburzeni chłopci pobili burmistrza. Żandarmerja aresztowała kilku sprawców zajść, wskutek czego wybuchły p. p. nowe niepokoje. Tłum włościan zgromadził się przed gmachem sądu i domagał się uwolnienia aresztowanych. Żandarmerja rozprędziła demonstrantów.

Kcz.

Persja zbroi się

Poselstwo perskie w Londynie potwierdza wiadomość o zamówieniu przez rząd perski w angielskiej firmie Hawker 50 bojowych aeroplanów.

Z zamówienia tego wysłano do Persji już 18 samolotów. Oprócz aparatów lotniczych zamówiła Persja kilkanaście czołgów oraz stacji radiowych dla armii. Koszt tych dostaw wyniesie około pół miliona funtów. Persja zbroi się przeciw Anglii w firmach angielskich. Ofiara imperializmu angielskiego tuczy swego wroga. (Nonsens zbrojeń święci „tryumfy”! Red.)

O wydanie kapturowego mordercy

Według doniesień prasy rząd saski zwrócił się do gabinetu Rzeszy z formalnym wnioskiem wdrożenia kroków, celem uzyskania zgody rządu włoskiego na wydanie zbiegłych do Tyrolu południowego morderców szturmowca Hentscha. Mordercy przebywać mają w schronisku hitlerowskim w Bozen.

Prokurator sądu drezdeńskiego otrzymał anonimowy list, którego autor oskarża o inicjatywę mord kapturowego na Hentschu, kierownika oddziału wydawczego partii hitlerowskiej postać Bennekego.

Niesamowite podrzucenie dziecka

W jednym z kościołów katolickich w Oxford zdarzył się wczoraj niesłychany wypadek podrzucenia dziecka. Młoda dziewczyna zbliżywszy się do złobka wyjęła z niego nagle figurę Dzieciątka, kładąc w to miejsce swe niemowlę. Następnie pobiegła do wielkiego ołtarza, zerwała z niego krzyż i rzuciła na śródek kościoła. Dziewczynę, zdradzającą objawy obłąkania, obezwładniono z tru dem i przewieziono do zakładu dla umiarkowanie chorych.

Zakończenie strajku w Havre

Strajk portowy w Havre został zakończony. Warunki zaproponowane przez pracodawców zostały przyjęte.

Nieuleczalni!

Był czas, kiedy Dollarica była arcywzorem dla wszystkich kapitalistów europejskich. Oto kraj, który rozmachem swym w podziw wprowadza cały świat! Oto kraj, gdzie wszystko jest największe, najpotężniejsze, najwyższe! Oto kraj, gdzie kapitalizm osiągnął szczyt rozwoju, a pomimo to, a my utrzymujemy, że właśnie dlatego, robotnicy najlepiej się tu czują i najlepiej żyją i odżywają się. A wiecie dlaczego? Bo Ameryka nie zna ubezpieczeń społecznych.

Wreszcie przyszedł kryzys, który tem więcej dotknął kraj, im bardziej kraj był uprzemysłowiony. Klasa robotnicza Ameryki znalazła się w niedzi, o jakiej w krajach europejskich pojęcia się nie ma. Gdy robotnik w tych krajach europejskich, gdzie istniały ubezpieczenia społeczne, po utracie pracy jeszcze przez jakiś czas korzystał z pomocy instytucji społecznych, to w Ameryce robotnik już nazajutrz znajdował się nad brzegiem przepaści.

Dzisiaj wobec ogromu nędzy amerykańskiej, która również jest naj... naj... naj... jak wszystkie w Dollarice, sami kapitaliści z za oceanu zaczynają przemysliwać nad zorganizowaniem ubezpieczeń społecznych.

W tej tragicznej sytuacji groteskowe jest to, że nasi kochani polscy lewiatanci jeszcze dzisiaj, pomimo groźnego przykładu Ameryki, jeszcze pomstują na ubezpieczenia społeczne.

Nieuleczalni!

H. N. Brailsford

Anglja skarży Persję

(Dokończenie).

Kiedy niedawno Persja, chcąc pokazać, że ma obecnie energicznego szacha, założyciela nowej dynastji, wypowiedziała koncesję Tow. Ang-Pers., zdawało się z początku, że zatarg rozstrzygnie się w sposób tradycyjny. O obecności kilku krążowników angielskich w zatoce zrobiono całkiem niepotrzebny alarm. Potem nadeszła ku ogólnemu zdumieniu wiadomość, że Rząd brytyjski przekazał zatarg Trybunałowi haskiemu. Persja rozumnie odrzuciła ten rodzaj rozjemstwa, gdyż Trybunał haski mógłby oprócz swe orzeczenie wyłącznie na motywach prawnych. Z tego punktu widzenia stanowisko Persji byłoby trudne do obrony, ponieważ koncesja, udzielona przez rząd równie słaby jak skorumpowany, nie zawiera w ogóle żadnych postanowień o wymowie niu. Pod względem moralnym stanowisko Persji może być lepsze; znalazłby się może inne metody obliczania udziału Persji w zyskach Towarzystwa; jest to sprawa, która nas bliżej nie obchodzi. Co nas jednak rzuca, czywiście interesuje, to łatwość i gładkość, z jaką zatarg przekazano Radzie Ligi Narodów, która decyzję swą oprócz może i oprze na zasadach da-

leko posuniętej sprawiedliwości. Mając przed sobą bolesny przykład Chin, nie ulegamy niebezpieczeństwu przeceniania wpływów Ligi Narodów lub uczciwości wielkich mocarstw, ale niewątpliwie epizod ten w porównaniu z r. 1914 oznacza postęp w duchu cywilizacji.

Postępowanie tego rodzaju jest dużym krokiem naprzód. Ultimatum z terminem tygodniowym rozstrzygnęłoby ten zatarg wówczas, kiedy Liga Narodów jeszcze nie istniała. Zbrojenia — można to śmiało powiedzieć — przyniosła mniejszą korzyść, jeżeli nie można ich użyć na ekspansję gospodarczą. Ale zło polega wciąż na tem, że rząd pewnego mocarstwa w takim wypadku może występować w roli oskarżyciela. Sprawiedliwość można byłoby osiągnąć, o wiele łatwiej, gdyby samo Towarzystwo wniosło skargę przeciw rządowi perskiemu przed trybunał międzynarodowy. Źródłem imperializmu jest zasada, że obywatele mocarstwa, uprawiający handel czy lokujący kapitały jego poza granicami, mogą żądać obrony ze strony rządu tego mocarstwa. Gdyby zasadę tę zniesiono, to możnaby jeno — jeżeli nie znieść, to conaj-

mniej zmniejszyć, floty świata. Stosowanie tej floty do celów gospodarczych już dzisiaj jest ograniczone. Krokiem najbliższym jest całkowite zniesienie poparcia obywateli przez dyplomację. Dopóki ono istnieje, masa ludności zawsze odczuwać będzie pewien stopień solidarności z awanturnikami, którzy pod sztandarem od powiedniego narodu, w cudzych działają krajach. Być może, że uda się kiedyś wyposażyć towarzystwa, prowadzące handel poza ich krajem, w dzynarodową osobowość prawną, tak, że one mogłyby skarżyć i być oskarżane przed trybunałami Ligi Narodów. Gdyby to nastąpiło, toby one mogły podlegać także międzynarodowemu ustawodawstwu robotniczemu. Ostatecznie zagadnienie główne nie polega na obronie tych towarzystw. One mogą zazwyczaj kupować ubezpieczenie. Jest rzeczą o wiele pilniejszą bronić narodów przez nie wyskazywanych, Liga Narodów uczyni to niewątpliwie z tendencją kapitalistyczną, ale wprowadzi na Wschodzie ochronę robotników w skali wyższej, niż ta, którą zazwyczaj stosował awanturnicy kapitalistyczni.

Pierwszy krok na dobrej drodze

Pożyteczna inicjatywa rozbudzenia zainteresowania do podstawowych dzieł naukowego socjalizmu zaczyna się realizować. Ukazała się już w sprzedaży praca Karola Marksa p. t. „Praca najemna i kapitał”. Jest to pierwszy zeszyt Biblioteki Teoretyków Socjalizmu, wydanej przez „Światło”, spółdzielnię autorów socjalistycznych.

Z dziwnym uczuciem czyta się tę jedną z pierwszych publikacji twórcy naukowego socjalizmu. Napisana tak dawno, przemawia jednak do czytelnika współczesnego, jakgdyby pisał ją Marks wczoraj o dzisiejszych stosunkach między Kapitałem i Pracą. Słusznie na tę aktualność broszury zwraca uwagę przedmowa pióra Z. Zaremby, poświęcona odtworzeniu sylwetki młodego Marksa. Słuszne też jest podkreślenie podobieństwa epok powstania tej rozprawy i dzisiejszej, a zarazem głębokich różnic, dzielących te dwie daty historii klasy robotniczej.

Marksa pisał „Pracę najemną i kapitał” w czasie wielkiego kryzysu, wywołanego rozwojem techniki maszynowej; my żyjemy w epoce racjonalizacji. Stąd podobieństwa zjawisk społecznych, stąd bliskość obrazów, rysowanych plastycznym piórem Marksa. W tamtej epoce, podobnie też jak dzisiaj pod obuchem kryzysu, zapanował kompletny chaos poglądów. Podstawowe pojęcia gospodarcze ginęły wśród wrzasku „zakłócenia pogody”. Czyż nie mamy tego samego przed naszymi oczyma? Praca Marksa miała za zadanie oczyszczenie pola ze śmieci myślowych. Zadanie swe spełniła wówczas, czyż nie powinna ona i teraz spełniać tegoż zadania?

Niechaj nie mówią nam: wydają stare książki, chcielibyśmy coś nowego. Takie stare książki jak Marksa nie starzeją się nigdy. Nowe prace na ten temat są najcenniejsze jeno przeżywaniem genialnych myśli Marksa. Czyż więc

nie najlepiej uczyć się u samych źródeł wiedzy? Tak jest, niechaj sam Marks, niechaj jego myśl bezpośrednio dociera do mas, dla nich przecież pisał.

Dobrze się też stało, że wydawcy zmienili nieco układ graficzny tej rozprawy, dzieląc ją na szereg punktów stosownie zatytułowanych. Ułatwia to orjentację przy czytaniu i pozwala samoukowi każda myśl lepiej sobie uplastycznić. Szkoda jednak, że nie zaopatrzone broszury w spis rzeczy. Uczyniłoby to treść broszury bardziej przejrzystą.

Marksa trzeba studiować: Nie czytać, lecz studiować. Dopiero pokonywając trudności tekstu, zdobywa się pełną radość zrozumienia tego mistrza słowa.

Kto przestudjuje ten pierwszy zeszyt Biblioteki, ten już z łatwością da sobie radę z innymi rozprawami, zapowiedzianymi jako zeszyty następne. I właśnie Praca Najemna jest najlepszym wprowadzeniem czytelnika w świat naukowego socjalizmu.

Jeszcze słowo o tłumaczeniu. Wydawcy może zbyt skromnie traktują swą pracę w tym zakresie jako „gruntowne poprawienie” tłumaczenia z wydania

Problematyczna niepodległość Filipin

Z Waszyngtonu donoszą, iż Izba Reprezentantów również przyjęła ustawę, zapewniającą Filipinom po upływie 10 lat całkowitą niezawisłość.

Uchwała ta wejdzie w życie, o ile kongres filipiński, będący pod nadzorem rządu St. Zjedn., opracuje w przeciągu dwóch lat nową konstytucję Filipin.

Ustawy te przyjęte przez senat Izby Reprezentantów wymagają jednakże wyrażenia zgody prezydenta Hoovera.

paryskiego. Właściwie jest to całkowicie nowe tłumaczenie. Usunięto tysiące usterek językowych, uczyniono przez to wykład prostym i zrozumiałym, dopełniono tekst ustępami opuszczonymi, niema bodaj jednego zdania, które nie uległoby uszlachetniającej przeróbce. W ten sposób wydanie to jest całkiem nowe, przewyższające swą wartością wszystkie poprzednie.

Biblioteka Teoretyków Socjalizmu, debiutując tym zeszytem, zdobywa od razu zaufanie czytelnika. Czekamy przez to dalszych zeszytów, obejmujących rozprawy Engelsa, Lassala, Bebla, Bauera, Hillierdinga, Jauresa, Perla, Adlera i innych. Jeśli i te dalsze zeszyty zostaną wydane tak starannie, Socjalizmowi w Polsce przybędą doskonałe „wypisy socjalistyczne”, posiadające ogromne znaczenie dla pogłębienia świadomości społecznej proletariatu.

Pod jednym warunkiem: jeśli Biblioteka dojdzie do najszerzych mas robotniczych, jeśli urzeczywistni się hasło, pod którym Biblioteka Teoretyków powstała: naukowy socjalizm w masę. Dotychczas według informacji, zaczerpniętych w wydawnictwie, Biblioteka posiada około 500 prenumeratorów. Jest to wiele, ale i mało. Dużo jak na początek, ale zbyt mało jak na liczebność klasy robotniczej w Polsce.

Prawda, kryzys, nędza, bezrobocie nie pozwalają wielu wydać nawet tych 7 zł., jakie kosztuje prenumerata całego kompletu 12-tu zeszytów Biblioteki. Ale są jeszcze robotnicy pracujący i widzą, że nie doszła do nich wiadomość i zachęta, że takie wydawnictwo powstało. Tę wiadomość i zachęta do prenumeratorów powinni świadomi towarzysze zanieść do najdalszych zakątków Polski, aby koło Biblioteki skupiły się tysiące żądnych wiedzy robotników.

W. S.

Reportaż o „szkole reporterów”

Otrzymał listy następujące, które podajemy, jako dokumenty chwili:

I.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! Przed kilku tygodniami zgłosił się do mnie p. Machoń, z propozycją, abym objął wykłady w powstać mającej szkole reporterów, tworzonej przez niego.

Odpowiedziałem mu, że nigdy reporterem nie byłem, i że nie wyobrażam sobie, co mógłbym wykladać. Pan Machoń poinformował mnie, że inni wykładowcy techniki reporterskiej; ja zaś i paru jeszcze profesorów mieliśmy za zadanie dać całokształt z niektórych przedmiotów ogólnie - kształcących.

Odpowiedziałem, że w zasadzie nic nie mam przeciwko wzięciu udziału z czasem w wykładach, że jednak muszę poczekać i rozstrzygnąć się w nowo powstającej instytucji. Jakkolwiek nie podejrzewałem nie złego, to jednak nie znając ani wykładowców, ani organizatorów szkoły, nie chciałem się angażować. Po pewnym czasie p. Machoń zaprosił mnie na zebranie przyszłych profesorów. Z powyższych powodów wymówiłem się, oświadczając, że o tej samej godzinie mam inne. Wreszcie otrzymałem prospekt szkoły, w którym znalazłem moje nazwisko w liczbie wykładowców, porządkiem literami: dr., co nie jest ściśle, gdyż doktorem nie jestem.

Ponieważ w chwili wręczania mi prospektu szkoły, prowadziłem ożywioną rozmowę z osobą trzecią, której przerywać nie chciałem; więc nie mogłem p. Machoniowi wyrazić umotywowanego mego niezadowolenia. Nadeszły święta. Obecnie z dzienników dowiaduję się o tej sprawie.

Z powyższego widać, że nie upoważniałem bynajmniej p. Machonia do ogłaszania udziału mego w gronie wykładowców w nowo powstającej szkole.

Proszę W. Szanownego Pana Redaktora o łaskawe umieszczenie tego sprostowania.

Łączę wyrazy poważania

Ludwik Kulczycki.

II.

W „Kurierze Warszawskim” znalazłem ogłoszenie, że poszukiwana jest osoba, znająca polonistykę i złożyłem ofertę, że mógłbym przyjąć pracę.

W odpowiedzi na moje zgłoszenie otrzymałem pocztówkę od pana Jerzego Machonia, datowaną z dnia 15 listopada, z próbą o porozumienie się co do mojej oferty o posadę.

Pan Machoń okazał mi koncesję, udzieloną mu przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego na prowadzenie Szkoły i oznajmił, że będę mógł w szkole otrzymać płatną posadę. Następnie zaś, wobec tego, że ja przez pięć lat pracowałem jako nauczyciel w szkolnictwie zawodowym i parę lat w dziennikarstwie (głównie jako reporter) i wobec pisma Kuratorium, żądającego przedstawienia kandydata na kierownika szkoły, zaproponował mi piśmennie objęcie stanowiska kierownika pedagogicznego pod warunkiem złożenia przezemnie dokumentów i zatwierdzenia mnie przez Kuratorium.

Nic podejrzanego w propozycji koncesjonariusza szkoły, ani w koncesji nie widziałem.

Dotychczas jeszcze dokumentów nie złożyłem, nie wiedząc, czy szkoła będzie uruchomiona, a skoro moja kandydatura na dyrektora pedagogicznego nie została przedstawiona i nie została oczywiście zatwierdzona.

Współwłaścicielem szkoły nie jestem. Na wszystko, co napisałem, mam dowody. Ale nie można mnie winić, że szukałem płatnej posady, bo muszę przecież pracować na życie.

Z należnym poważaniem
Witold Korzeniowski.

Monarchja prezydencka

Uwagi Francuza o projektach „sanacyjnych”

„Monarchja prezydencka?” — coż to takiego? zapyta zdziwiony czytelnik. Skoro monarchja, w takim razie niema republikańskiego prezydenta.

Owszem. Ale może np. istnieć — w teorii przynajmniej — prezydent z prawami, podobnymi do praw monarchy dziedzicznego. I w takim razie będziemy mieli „prezydencką monarchję”.

Tak nazwał konstytucyjny projekt BB. pewien autor francuski, mianowicie Gascoin w swej świeżo wydanej książce p. t. „Reforma państwa”. Ciekawa rzecz, że tym nieszczęsnym projektem BB. coraz więcej zajmują się na Zachodzie, kwalifikując go jako coś pośredniego pomiędzy faszyzmem a monarchizmem. Tak pisał np. prof. Mirkin-Gecewicz w swej francuskiej pracy o współczesnych konstytucjach.

P. Gascoin jest figurą z oczywistymi skłonnościami faszystowskimi. Uważa tylko, iż faszyzm włoskiego typu niebardzo nadaje się dla wolnościowej Francji, gdyż Mussolini zniszczył wszy-

stkie prawa i zostawił same obowiązki. Dla Francji trzeba czegoś — bardziej „umiarkowanego”. Zwłaszcza chodzi o taką reformę prawa wyborczego, by mogli przedostawać się do parlamentu „lepsi” (?). P. Gascoin poprostu grozi Francji ruchem „pozaparlamentarnym” (faszystowskim).

Te hasła i sztuczki znamy dobrze. W swej „analizie” europejskich ustrojów p. Gascoin nie omija Polski. Piłsudskiemu i konstytucyjnemu projektowi BB. poświęca specjalny rozdział pod cytowanym tytułem „Prezydencki monarchizm”. P. Gascoin naturalnie sympatyzuje z Piłsudskim i BB. (to wynika ze wspólnych celów i założeń), ale objawy tej sympatii są bardzo ciekawe i charakterystyczne. Jeśli już chwalcia tak „chwali”, to jakżeż nieprzyjaciela ma potępiać?!

Chwalcą Piłsudskiego, autor zżyma się przedewszystkiem na jego styl (wywiady). Przypomina on bowiem styl znanego generała Cambonne’a. Ten

(styl, nie generał) nie był bardziej brutalny, ale przynajmniej był krótszy...

Gorzej jednak jest ze sposobami, które zastosował Piłsudski względem swych wrogów politycznych. Te sposoby Francuz stanowczo potępia.

Zato chwali bezinteresowność. Pracuje on dla swego kraju — być może nieco brutalnie, być może po kozacku, — ale nie dla siebie samego i t. d. (str. 153).

Przechodzi do znanego konstytucyjnego projektu BB., niesłuchanie rozszerzającego prawa prezydenta i redukującego niemal do zera prawa Sejmu. Owszem, te tendencje francuskiemu faszyscie się podobają. Owszem, owszem. Ale czy nie zanadto zagalopowali się ci mili koleźcy z tej Polski?... I francuski faszysta przychodzi do wniosku, że istotnie zanadto! Wszak polski projekt — właściwie — wprowadza monarchję...

I p. Gascoin zaczyna ostro krytykować polski projekt.

Jest to piękny obrazek zaiste — jak francuski faszysta stara się trzymać za polny pp. Carów i Makowskich, podających swój projekt za najpiękniejszy kwiat — demokracji!

Np. wedle BB. prezydent rozstrzyga o losie zakwestjonowanych mandatów poselskich. Tego już Francuzowi trochę zawiele. To mi się wydaje „przesadą” (str. 157) — pisze p. Gascoin. „Albowiem we wszystkich okręgach wyborczych będzie napewno kandydat rządowy; tak samo jest pewne, że taki kandydat, skoro zostanie pobity, podniesie protest, a wszyscy zanadto znają sposoby, stosowane przez marszałka wobec przeciwników, aby choć na moment wpaść jakiegoś skutku”...

Warto zastanowić się nad tem zdaniem. „Wszyscy zanadto znają...” Taka więc jest opinia Europy o Polsce „sanacyjnej”. Ciekawą jest także rola prezydenta, którą tu przewiduje p. Gascoin.

Jest to poprostu, konkluduje autor, „załazek tyranji”... (str. 158).

Sejm zostaje sprowadzony do roli nie ma „doradczej” (str. 161).

Krótko mówiąc, cała ta bebekowa konstytucja (podawana nam za wykвіт nowoczesnej demokracji) jest „ciekawą próbą monarchistyczną — monarchji nie dziedzicznej, lecz adaptacyjnej”.

We Francji — stanowczo zastrzeżę

się autor — taka monarchja „ma bardzo małe szanse powodzenia”.

Jeszcze jedno. W projekcie BB. prezydent ma być wybierany przez naród z pośród 2 kandydatów, — jednego wyznaczonego przez ustępującego prezydenta, zaś drugiego wyznaczonego przez Izby. Ponieważ zaś izby z wiadomych powodów są „sanacyjne”, więc obydwie kandydatury będą „sanacyjne”. Właściwie zaś będzie tylko jedna kandydatura. A ludek będzie udawał, że coś rozstrzyga i nad czemś głośnie.

Otóż ten system podoba się naogół naszym faszyscie. Rozczulony, powiada: „To przypomina aklamację legionów rzymskich” (str. 156), zastąpioną przez powszechne głosowanie...

Tyle francuski autor, który napisał swą książkę przeciw parlamentaryzmowi. I jego pochwały i jego zastrzeżenia są jednak charakterystyczne.

Bebeki, żądając rewizji konstytucji, wołają, że ich projekt jest ideałem demokracji i parlamentaryzmu; francuski antyparlamentaryzista zaś przestrzega, że jest to nowy rodzaj „monarchji” i „załazek tyranji”!

Kazimierz Czapliński.

Hocki-klocki z ratą długu wojennego

Jeżeli rząd belgijski podał się sam do dymisji po powzięciu uchwały o odmowie uiszczenia raty grudniowej długu wojennego, jeżeli rząd francuski Herriota musiał ustąpić, ponieważ większość Izby nie zgodziła się na przesłanie do Ameryki pół milijarda franków, czego domagał się były premier — to, co powinniśmy się stać z rządem polskim, gdyby u nas panowały stosunki europejskie?

Na to pytanie niech sobie odpowie czytelnik sam.

„Robotnik” uległ już raz konfiskacie za omówienie drugiej noty polskiej z dn. 9 grudnia, która w czarnych barwach malowała stan finansowy Państwa. Nie będziemy przeto wracać do tej noty, która nazwę nętrzną rozgłosła fakty, przez długi czas oficjalnie nieznane w kraju. Chodzi tam obecnie o sposób informowania opinii polskiej o rokowaniach z Waszyngtonem.

Tekst pierwszej noty tylko w streszczeniu podany został do wiadomości publicznej. Drugą notę ogłoszono w całości, ale wszystko, co działo się po 9 grudnia, pozostało tajemnicą dla publiczności polskiej. Cały świat niczym młotem się nie zajmował, jak sprawą długów; parlamenty, Rządy, prasa żyły jedną sprawą przez całe dwa tygodnie, a w Polsce cicho było o tem, co zamierza robić Rząd Polski. Aż do ostatniej chwili, do piątku 15 grudnia, niewiadomo było w Warszawie, czy Polska zapłaci, czy nie. P. premier Pryśtor w tym dniu właśnie przemawiał w Senacie o sytuacji gospodarczej Państwa, ale o długach ani słówkiem nie odezwał się. Dopiero późnym wieczorem z komunikowano za pomocą półoficjalnej agencji, że Rząd nie może nie odpowiedzieć, ponieważ nie ma pisemnej odpowiedzi na swoją notę. Potem znów cisza...

Z. P. P. S. w obronie małorolnych i bezrolnych

(Dokończenie).

W ostatecznym ujęciu projekt socjalistyczny wyłącza od rozpoznania przez urzędy rozjemcze jedynie należności, wynikające z a) podatków i opłat państwowych, i komunalnych (jako podlegających kompetencji władz skarbowych i organów związków komunalnych), b) bieżących opłat za ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenia od ognia w zakładach publicznych, c) należności z tytułu najmu pracy, d) alimentów.

Rozszerzenie kompetencji urzędów rozjemczych w dziedzinie prawa zmniejszenia kapitału dłużnego i stopy procentowej ujęte zostało w projekcie jako przerachowanie (waloryzacja) według skali maksymalnej, określonej na podstawie słuszności i sprawiedliwości. I tak zasadnicza skala redukcji długów polega na tem, że Urząd Rozjemczy może określić: a) termin lub terminy spłaty należności już płatnych, także z rozłożeniem na raty na okres czasu nie przenoszący 10-ciu lat, b) sumę długów zredukować nie dalej, niż o 50%, c) zredukować korzyści, które wierzyciel w przyszłości pobierać może, do 3% od 100 rocznie.

W drodze wyjątku od powyższej skali zasadniczej Urząd rozjemczy:

a) długi powstałe w związku z nabyciem działek gruntu obszaru nie przekraczającego 10 ha. z parcelacji, przeprowadzonej na zasadzie przepisów o

reformie rolnej, lub przepisów o scaleniu, oraz długi powstałe z lichwiarskich pożyczek — zmniejsza więcej niż o 50%, a terminy rozpląt rozkłada, więcej niż na lat 15, lecz nie dalej jak na lat 30 (skala najwyższa). Urząd rozjemczy bierze przytem pod uwagę stosunek cen i dochodów gruntu z czasu nabycia i w chwili rozpoznania sprawy, oraz położenie materialne dłużnika i wierzyciela;

b) należności powstałe ze spłat rodzinnych i spadkowych — umownych i sądowych — urząd rozjemczy zmniejsza powyżej o 25%, a terminy rozpląt rozkłada na okres do lat 3 (skala najniższa).

Nie potrzebujemy dodawać, że tak radykalna redukcja długów małorolnych kolonistów jest jedynym dla nich ratunkiem, skoro bez własnej swojej winy obciążeni oni są długami (związanymi z nadmierną ceną kupna), przekraczającymi nieraz kilkakrotnie, dzisiejszą wartość kolonii.

II.

Drugie zagadnienie, dotyczące biedoty wiejskiej, to kwestja sprawiedliwego uwłaszczenia drobnych dzierżawców rolnych. Kwestję tę w sposób konkretny ujmując niedawno zgłoszony przez ZPPS. wniosek w sprawie zmiany ustawy z dnia 18 marca 1932 r. o wykupie gruntów, posiadanych przez drobnych dzierżawców (Dz. Ustaw Nr. 30, poz. 307). Ustawa ta, uchwalona w marcu r. b., większością głosów BB w Sejmie, jest dla drobnych dzierżawców — wysoce krzywdząca, m. in. przez to, że ustanawia cenę wykupu co najmniej dwukrotnie większą od bieżącej ceny rynkowej podlegającej wykupowi ziemi (cena przeciętna za ostatnie 3 lata).

Nasz projekt socjalistyczny usuwa przepisy krzywdzące drobnych dzierżawców przez to, że:

a) ustanawia niższą takse (cenę) w równoważeniu ceny giełdowej żyta (od 5 q do 30 q za 1 ha),

b) wprowadza ustawowy opust dla dzierżawców długoletnich (ponad lat 10) dochodzących do 95% zniżki ceny (taksy) dla dzierżawców, posiadających grunt dzierżawiony ponad lat 30,

J. S.

c) wprowadza obowiązkową pomoc kredytową państwa dla nabywców co najmniej w wysokości 60% należnej ceny wykupowej z rozłożeniem, nieopartej pożyczką części ceny kupna na lat 10 do 30.

III.

Trzecia z „aktualnych” bolączek wsi (w rzeczywistości jest ich jeszcze wiele) są skarbowe egzekucje „świąteczne” i nocne oraz dokuczliwe i osobiste i domowe „uprawnione” rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. Ustaw Nr. 62, poz. 580) w paragrafach 18 i 23, stojących w jaskrawej sprzeczności z Konstytucją (art. 38, 97 i 100) Rozporządzenie nie określa nawet, co uważa za porę nocną. Rewizja osobista i domowa zobowiązanego jest ograniczeniem wolności osobistej, dopuszczalnym tylko w wypadkach prawem przepisanych i na podstawie polecenia władz sądowych. Skoro zatem brak upoważnienia ustawowego („prawem przepisanych”) do dokonania rewizji, a nadto niema polecenia władz sądowych, to § 23 rozporządzenia Rady Ministrów nie powinien być stosowany. § 23 jest również pogwałceniem art. 38 Konstytucji, który głosi, że żadna ustawa (a więc tembardziej rozporządzenie ministerjalne) nie może stać w sprzeczności z Konstytucją, ani naruszać jej postanowień.

W kierunku zakazu egzekucji nocnych i „świątecznych” oraz zniesienia rewizji osobistych i domowych, dokonywanych bez polecenia sądu, idzie niedawno zgłoszony wniosek ZPPS. w sprawie zmian wspomnianego rozporządzenia Rady Ministrów — o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych

Henryk Świątkowski.

Podziękowanie

Za pośrednictwem redakcji „Robotnika” składam gorące podziękowanie adwokatowi Stanisławowi Benklowi za bezinteresowną obronę w mojej sprawie.

Franciszek Rutkiewicz
Chęciny Kieleckie.

Przegląd prasy

STARY ROK.

Dziś kończy się rok stary. — Nikt go nie żałuje. — Niósł on z sobą rzeczy najgorsze: powiększające się bezrobocie i nędzę szerokich mas. — Nie będzie miał rok 1932 zaszczytnego miejsca w historii dziejów. — Nie znaczy to, by nie był okresem ważnym. Przeciwnie jest to rok historyczny, jako część okresu znaczącego upadek ustroju kapitalistycznego. Świadomość tego jest udziałem nie tylko obozu socjalistycznego. Nawet w tej części obozu burżuazyjnego, która patrzy w przyszłość bez bóla na oczach, istnieje również zrozumienie bankructwa gospodarki kapitalistycznej. — „Epoka” taki oto nekrolog kreśli kończącemu się rokowi:

„Świat kapitału doznał nowych wstrząsów i uwikłał się w taki splot trudności, który można uważać za stadium końcowe dawnego tego świata form, uprawnień, rządów i nadziei. Zawisła nad nim kłątwa krótkowzrokowego egoizmu klasowego, który pozwalał, na przykład, niszczyć olbrzymie ilości produktów i towarów, podczas gdy wielomilionowe masy cierpiały głód i nędzę. Jeżeli zaś producent w dzisiejszym ustroju musi niszczyć kawę, pszenicę, bawełnę, naftę i t. d. dla utrzymania ceny i ratowania swego przedsiębiorstwa, to znaczy, że ustrój wy magał takich metod postępowania handlowego, musi zginąć. Nadzieja na bezgraniczną wytrzymałość mas nie może być trwała pozycja w kalkulacjach i planach kapitalizmu.

Tak wytrzymałość mas jest na wyzeraniu.

Słusznie też konkluduje „Epoka”:

„Żadne moce świata nie utrzymają takiego „porządku”, który nieustannie pogłębia krzykzące o pomoc do nieba kontrasty społeczne. Kapitalizm zaczął tworzyć niepomierne więcej nędzy i niedoli, niż jej potrzebuje. Upodobił się do skorpionia, który wiskła żądło we własny brzuch i zabija się.

„Niema potęg tak wielkich, które zdolne byłyby jeszcze długie lata przedłużać ów splot paradoksów, które zapędzają ludzkość w ślepa ulicę, w impas, w błędne koło.”

Taki jest bilans kończącego się roku. Nadchodzi Rok Nowy, a z nim nowe walki, nowa wiara, nowe nadzieje. Czy przyniesie on umiędzynarodowienie świata lepszemu? Czy przyniesie on rozstrzygnięcie? Czy przyjdzie upragniona przebudowa ustroju społecznego? Wierzymy, że dzień każdy zbliża nas ku celowi, że na gruzach walącego się kapitalistycznego świata powstaje, narasta, zwycięża, ostatnia wiara i nadzieja mas — Socjalizm.

A wiarę w naszą sprawę poza słusnością naszych teorii, wytyczonych przez naukowy socjalizm czerpiemy także z beznadziejności obrońców starego świata. — Nie wierzą w własną przyszłość, przyznają się półsłówkami, wprawdzie do bankructwa wszystkich poczynają, do niezdolności wybrnięcia z kryzysu.

Oto melancholijnie żegna rok stary — „radosno — twórcza” „Gazeta Polska”:

„Tylko wielki wysiłek międzynarodowy, wysiłek głów, serc i woli przyczynić się może do opanowania katastrofy, w której żyjemy. Rok, który się kończy, nie dał nam żadnej poważniejszej próby tego rodzaju wysiłku. I dlatego w pamięci wszystkich będzie rokiem złym i ciężkim.”

Niema w rozważaniach pułkownika Kowskiego organu ani słowa otuchy na przyszłość, ani cienia wiary, że Rok Nowy coś lepszego przyniesie. — Nie wierzą w siebie. Czują, zaczynają rozumieć, że gina bezpowrotnie. Stary rok się kończy, aby być on także kresem istnienia, niosącego nędzę, głód, bezrobocie kapitalizmu! Musimy w to wierzyć i o to walczyć.

S-ek.

Oryginalny zakład

Łódka przez Atlantyk

Z Oslo donoszą o niezwykle odważnym przedsięwzięciu żeglarsza norweskiego Hansena, który w sierpniu tego roku założył się z jednym ze swych przyjaciół, że w łodzi o długości 36 stóp przebędzie Atlantyk i stanie w wieczór wigilijny w Miami na wybrzeżu Florydy. Żeglarz istotnie jeszcze w tym samym miesiącu udał się w swą niezwykle śmiałą podróż. Obecnie nadeszła wiadomość, że w wigilię w godzinach popołudniowych przybyła do Miami łódź Hansena. Hansen zabrał z sobą w drogę psa i kota.

Zarówno Hansen, jak i jego oryginalne towarzystwo, czują się doskonale.

Odcinek prawniczy

Sprzeciw sumienia

Przed niedawnym czasem szereg organizacji pacyfistycznych i etycznych wystąpił do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z prośbą o spowodowanie wydania przepisów, mocą których nie karanoby sektantów za odmowę służby wojskowej, opartą na ich wierzeniach religijnych. Prawnicy - Socjaliści nie wzięli udziału w akcji powyższej ze względu na jej niewłaściwy tryb. Zainicjowała kroki ustawodawcze, aby drogą prawa zmienić los sektantów. Zresztą w tej samej kwestji już przed wielu miesiącami zwrócili się do rządu polskiego z prośbą o spowodowanie zmiany położenia oskarżonych wybitni działacze zachodnio - europejscy z wielu członkami Izby Lordów na czele.

Wszystko zdaje się jednak bez skutku.

Należy stwierdzić, że na całym świecie ruch dążący do wywalczenia prawnych uznania „sprzeciwu sumienia”, t. j. odmowy pełnienia służby wojskowej z powodów religijnych, moralnych lub politycznych — przybiera coraz większe rozmiary.

W czasie wojny w Anglii i Niemczech pacyfistów otrzymywano specjalne sady, badające szczegółowo ich przekonania i pobożność. Natomiast 6,000 osób zwolniono z wojska i odbyło kary więzienne. Również w czasie wojny Nowa Zelandja, Kanada i Stany Zjednoczone uznały w pewnej mierze „sprzeciw sumienia”.

Obecnie Danja, Szwecja, Norwegia, Holandia, Finlandja i Związek Sowiecki wprowadziły do swego prawodawstwa liberalne zarządzenia na korzyść integralnych pacyfistów.

Rząd sowiecki uważając się w zasadzie za antymilitarystyczny, nie może, z uwagi na politykę, przesłać takich, którym sumienie nie pozwala zostać żołnierzami. Członkowie sekti, odmawiający służby w wojsku, zwracają się do trybunału ludowego, który bądź

wogóle zwalnia z wojska, bądź przydziela do służby wojskowej bez broni albo do służby cywilnej.

Przed upadkiem caratu, w czasie wojny, Sąd Wojenny uniewinnił 17 młodych tołstojowców za odmowę służby wojskowej.

Tymczasem w Jugosławji przed kilku laty uwięziono sektantów, którzy nie chcieli służyć w wojsku. Po odbyciu pierwszej kary, za ponowną odmowę tej służby, powtórnie wtrącono ich do więzienia, „co zwróciło na tę sprawę uwagę całego świata” (Manuel Devaldès — „Sprzeciw Sumienia”).

Przeciwko temu samemu zjawisku w Polsce zaprotestowały właśnie polskie organizacje pacyfistyczne oraz osobistości zagraniczne.

Jesteśmy zwolennikami uznania zasady sprzeciwu sumienia, a kilkakrotnie karanie za odmowę służby w wojsku jest straszne i winno być zaprzestane niezwłocznie.

Po odbyciu kary, jeżeli ją wogóle dopuszczamy, należy skazanego natychmiast wydzielić z wojska, co powinno być zaznaczone w samym wyroku. Wszakże jeśli ktoś godzi się na zastąpienie wojska wzięciem, to temsamem stwierdza szczerą i bezinteresowną swych uczuć pacyfistycznych, a państwo nie powinno zmuszać się nad człowiekiem, który w konflikcie między prawem nakazującym służbę w wojsku a sumieniem zakazującym tego, nie ułakł się celi więziennej dla triumfu sumienia. Tymczasem zanotowano na naszych kresach wypadki, gdy ta sama, widocznie wyjątkowo ideowa jednostka, skazana została już poraz trzeci i nie narazie nie stoi na przeszkodzie, aby w ten sam sposób za pomocą kar kolejnych, pozostała w więzieniu do czasu, gdy dojdzie do wieku, w którym obywatel przechodzi do rezerwy.

Ten stan rzeczy, jaki się u nas wytworzył, kompromituje na świecie cały dobry imię państwa polskiego i dlatego w czasie jaknajbliższym winna

być wydana choćby ustawa minimalna z mocą wsteczną działania, zgodnie z którą obywatel, który odmawia pełnienia służby wojskowej na zasadzie sprzeciwu sumienia, po odbyciu kary za tę odmowę, zostaje z armji wydany.

Rząd polski, który w Genewie zgłasza piękne wnioski o rozbrojeniu moralnym, nie powinien w kraju zajmować stanowiska, świadczącego o czemś wręcz przeciwnym.

Józef Litauer.

Nowe książki

Z DZIEJÓW ŻYCIĘSKIEJ WALKI O WOLNOŚĆ SUMIENIA W POLSCE. Pod tym tytułem wyszła z druku Apelacja sześciu adwokatów z okręgu Sądu Apelacyjnego w Lublinie w sprawie księdza Polko-Narodowego Kościoła Katolickiego, skazanego przez Sąd Grodzki w Zamościu w kwietniu r. b. na 500 zł. grzywny za to, że publicznie nosił nie przynależny mu ornat, prawo noszenia którego przysługuje wyłącznie księdom Kościoła Rzymsko - Katolickiego. Osiemnastostronicowa apelacja autorzy tej streszczenia w sposób następujący: Nie idzie tu o szatę liturgiczną — a tylko o zasadę, czy w Polsce dziedziną stosunku człowieka do bóstwa ma podlegać prawu publicznemu, jak w średniowieczu, z jego procesami religijnymi, czy dziedzina ta pozostaje wolna od ingerencji państwa. Sąd Okręgowy w Zamościu w październiku r. b. oskarżonego księdza Kościoła Narodowego uniewinnił. W komentarzu do Apelacji autorzy jej stwierdzają, że sądy w różnych miastach wydały „tysiące wyroków i nakazów karnych przeciwko duchownym nieznanym wyznań za odprawianie nabożeństw, chrzty, śluby, pogrzeby, za obrażenie papieża i religii”.

Przyszły historyk w rocznikach sądowych znajdzie obfity materiał do badania kwestji tolerancji religijnej Polski XX wieku za panowania „sanacji” — w porównaniu z zachodem Europy, a nawet w porównaniu do przedwojennej Rosji.

J. Li.

Rozmaitości

(J.L.). SĄDY NIE LICZA SIĘ Z CZŁOŁOŚCIĄ LUDNOŚCI. Ostatnio znów prawie stale sesje sądowe rozpoczynają się z kilkudziesięciominutowym opóźnieniem. Po krótkim okresie poprawy niepunktualności sądu, zwiększa się coraz bardziej i sądy stają się mimowolnie szkołą niedokładnego

wypełniania swych obowiązków i lekceważącego stosunku do spółośbywateli.

Również winna ulec zmianie „zasada” oczekiwania na sprawę w ciągu czasami wielu godzin. Bez przesady w całym Państwie w sądach codziennie wyekszkuje swojej sprawy, klnąc i złorzeczając, kilkanaście tysięcy osób w ciągu kilkudziesięciu tysięcy godzin. W ten sposób sądy powodują w ciągu roku stratę wielu milionów godzin pracy, narażając przeważnie biedną ludność wzywając do sądu na milionowe straty. Zamiast zmniejszyć kolor mundurów i naszywek należało dla powagi sądownictwa uregulować tę sprawę. W tym celu Ministerjum Sprawiedliwości winno było powołać specjalną komisję sędziów, prokuratorów i adwokatów.

Odpowiedzi od Redakcji

43) Komitet P. P. S. w Hermanicach. Redakcja „Odcinka prawniczego” odpowiada na pytania we wszystkich sprawach karnych, cywilnych i t. p.

44) W. Walicki w Baranowie. Czynności sądowe w waszej sprawie przy uregulowaniu spadku po ojcu, nieruchomości własnych i dzierżawionych, są tak złożone, że musicie zwrócić się do miejscowego adwokata. Sami nie dacie sobie rady za pomocą piśmiennych porad. Za dzierżawę placu winniście na przyszłość płacić po 45 zł. rocznie.

45) A. N. w Opocznie. Kuracji w Zakopanem Kasa Chorych udzieliła wam dobrodziejnie, obowiązku tego nie miała, a więc mogła wydanych przez was w Zakopanem na kurację pieniędzy nie zwracać. Po ustaleniu obowiązku świadczeń ze strony Kasy Chorych z tytułu waszej pracy w samorządzie, t. j. po miesiącu od utraty posady Z. U. P. U. winien być zarejestrować was w Kasie Chorych, która powinna była udzielać wam świadczeń przez cały czas pobierania zasiłków z Z. U. P. U. Do renty emerytalnej prawa nie macie. Jeśli staliście się trwale niezdolni do wykonywania swego zawodu macie prawo do jednorazowej odprawy. Musicie zwrócić się w tej sprawie do Z. U. P. U.

Kronika

ZE ZRZESZENIA PRAWNIKÓW - SOCJALISTÓW. Ostatnio tow. adw. Epstein wygłosił w Zrzeszeniu bardzo ciekawy referat p. t. „Idea prawnego - politycznego okresu przejściowego”. Po referacie rozwinęła się dłuższa dyskusja.

Socjalistyczno-komunistyczny pakt nieagresji?

Organ czeskich socjalistów „Prawo Lidu” proponuje zawarcie paktu nieagresji pomiędzy Socjalistyczną Międzynarodówką a Komunistyczną na wzór paktu, jaki Sowiety zawarły niedawno z Francją. Jeżeli — powiada „Prawo Lidu” — rząd sowiecki może zawierać pakt z państwami kapitalistycznymi, to niczem nie może usprawiedliwić odmowę paktu wewnątrz ruchu robotniczego.

Obie Międzynarodówki zobowiązałyby się — według projektodawcy — do unikania wrogich akcji oraz do niena-

ruszania „granic” swego posiadania.

Polityka socjalistyczna nie zostałaaby przez to naruszana, gdyż także pakt Litwinowa przewiduje nienaruszalność dla obu stron poprzednio zawartych porozumień. Pakt Vandervelde—Stalin byłby najwłaściwszym rozwiązaniem zagadnienia jednolitego frontu.

Organ komunistów czeskich „Rude Prawo” w odpowiedzi na propozycję „Prawo Lidu” wysunął kilka warunków, które podkopują inicjatywę socjalistyczną.

Awanturniczy murzyn

PARYŻ, 29 grudnia (PAT). Wczoraj aresztowano obywatela angielskiego, murzyna Jonathana Maciuly, wydalonego z terytorium Francji, który przebywał nielegalnie w Paryżu. Murzyn olbrzymiego wzrostu 25 mtr.

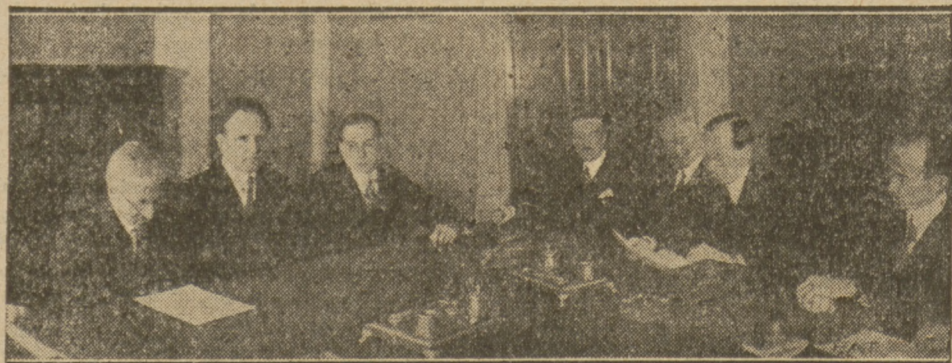
dał się spokojnie zaprowadzić do komisariatu gdy jednak chciał go zamknąć w celi, rzucił się na policjantów i w czasie walki jednego zabił, a czterech ciężko poranił, zanim zdołano go obezwładnić.

Nowy ambasador francuski w Rzymie

PARYŻ, 29 grudnia (PAT). Dzienniki donoszą, że senator de Jowenel ma być mianowany ambasadorem francuskim w Rzymie.

nowany ambasadorem francuskim w Rzymie.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych polsko-sowieckiego paktu o nieagresji



Przed kilkoma dniami nastąpiła w Warszawie w gabinecie ministra spraw zagranicznych, Becka, wymiana dokumentów ratyfikacyjnych polsko-sowieckiego paktu o nieagresji, podpisanego w Moskwie 25 lipca 1932 r. oraz

konwencji o stosowaniu koncyliacji między Rzeczypospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Rad, podpisanej w Moskwie 23 listopada r. b.

Na zdjęciu naszym widzimy scenę wymiany dokumentów ratyfikacyjnych.

Niezwykły połów



MICHAŁ LERMONTOW.

Pieśń

O CARZE IWANIE SYNU WASIŁOWYM, O MŁODYM OPRYCZNIKU I ŚMIĄŁYM KUPCU KAŁASZNIKOWIE.

Przełożył Włodzimierz Słobodnik.

Czemu szaty na tobie szpetnie poszarpane!
Snadź hulalaś ty, żono moja, z paniczami!
Snadź hulalaś z bojarów zacnymi synami!
Czy natośmy, najmiłsza, ślub ze sobą brali
I złociste pierścionki w cerkwi zamieniali?
Jak zamknę cię za drzwiami dębowymi z kłódką
Żelazną, jak cię wezmę, żono moja, krótko,
Nie zobaczysz już wtedy ci świata bożego,
I nie kazać imienia mego uczciwego!

Gdy te słowa Alena młoda usłyszała,
Od stóp do głów — płaszyna strwożona zadrżała,
Zadygotała — biedna — jak liście brzoźowe
I polały się łzy jej gorzkie i perłowe.
Do stóp srogięgo męża padła, jak omdlała
I takimi słowami męża przeproszała:
— Panie mężu mój miły, ty słoneczko moje,
Wysłuchaj mnie lub zabij, mężu, z łaski swojej!
Twoje słowa, jak nóż ostry, serce me zraniły.
Od nich pęka mi serce, panie mężu miły!
Nie boję się złej śmierci, ni języka złego,
Ale boję się gniewu twego surowego...
Wieczorem z bożej cerkwi sama dziś wracałam,
Wtem za sobą skrzypienie śniegu usłyszałam.
Obejrzałam się — biegnie człowiek. Moje nogi
Ugięły się podę mną z niespokojnej trwogi,

Okryłam twarz jedwabną zasłoną naprędce,
A on gwałtownie chwycił mnie za białe ręce
I takie grzeszne słowa zaczął szeptać słodko:
— Czemu twożysz się, lękasz, jasna ma ślicznotko?
Toć nie jestem ci zbójem leśnym, ma kochana,
Lecz jestem sługą cara Groźnego Iwana.
Jestem Kiribiejewicz, dobrze urodzony
I z rodziną Maluty sławną spokrewniony.

Jeszcze większy zdjął strach mnie na te jego słowa
Ze strachu zamroczyła się ma biedna głowa,
A on pocałunkami zaczął mnie okrywać
I całując i pieszcząc, tak ci przygadywać:
— Daj odpowiedź, najmiłsza, czego ci potrzeba —
Chcesz złota czy brylantów jaśniejszych od nieba?
Jeżeli pragniesz pysznić się tęczową szatą,
To ja cię, jak królowę, ubiorę, bogato.
Inne niewiasty, widząc cię, pękają z zazdrości!
Błagam, nie daj mi umrzeć z gorącej miłości!
Ach, choć raz mnie uściśnij, moje ty kochanie,
Choć jeden raz pocałuj mnie na pożegnanie!
I pieścił i całował on mnie przerażoną...
Na policzkach mych jeszcze i dotychczas płoną
I jeszcze rozlewają się, jak ognie żywe,
Trujące pocałunki jego nieuczciwe.
Z poza furtek na srom mój sąsiadki patrzyły
I śmiejąc się, palcami nas pokazywały.
Jak ci wtedy nie wyrwę się z uścisku jego
I jak ci nie pobiegnę wzdłuż placu pustego!
I chusta ma wzorzysta — twój podarek piękny
Została wtedy w ręce napastnika wstrętnej,
I zasłonę bucharską moją też wziął sobie...
Cóż teraz, zbyszczeszczona tak okropnie, zrobię!
I cóż powiedzą teraz zle sąsiedki o mnie,
I komuż się pokażę na oczy nieskromnie!

O chyba w tobie, mężu, znajdę ja oparcie
I nie dasz złym językom żony na pożarcie.
Kogóż mam oprócz siebie na szerokim świecie!
Przecież jestem sierota, sama jedna przeciw!
Przecież dawno już w ziemi ojciec mój rodzony,
A grób mej matki obok jego położony...
A starszy brat mój w obcym kraju znalazł trumnę,
A młodszy brat mój — jeszcze dziecko nierozumne...

Tak mówiła Alena, z bólu oszalała
I gorącymi łzami ziemię polewała.
Stepan Paramonowicz ni chwili nie traci
I natychmiast zawołał dwóch swych młodszych braci.
Przyszli bracia, przed starszym bratem się skłonili
I w te słowa do niego kornie przemówili:

— Powiedz, powiedz nam, starszy nasz wielmożo!
Jakaż to zła przygoda spadła raptem na cię,
Żeś kazał nas zawołać w noc bezgwiezdna, mglistą
W noc mrozem trzaskającą, w zimną noc śnieżystą!

— Otóż powiem wam, powiem, braciszku mili.
Ze zła i ciężka bieda czoło moje chyli,
Bowiem oprycznik carski wystawił na kpiny
Honor uczciwej naszej kupieckiej rodziny.
Taka obraza w duszę, jako nóż, się wrzyna,
Obrazy takiej serce zucha nie wytrzyma!
Więc gdy jutro do walki wyruszą pieściarze
Na siwej rzece — Moskwie, to przy samym carze
Na bój ostatni z podłym oprycznikiem ruszę
I albo go zwyciężę, albo oddam duszę!
A jeśli mnie pokona, to wy wyruszyć
Na bój za matkę — prawdę, miłszą nam nad życie.

(D. c. n.)

PONCZOCHY SKARPETKI wyłącznie I-sze gatunki



930

Marszałkowska 129

Zakłady Kórnickie pod kuratelą księcia Witolda Czartoryskiego

Wczoraj zapadł wyrok w budząc wielkie zaciekawienie sprawie księcia Witolda Czartoryskiego, kuratora Fundacji zmarłego w 1924 r. hrabiego Władysława Zamoyskiego pod nazwą „Zakłady Kórnickie”. Wartości około 10 milionów złotych w złocie, a zapisanych Polsce na cele oświatowe. Ks. Czartoryski oskarżył dr. Wilczyńskiego, b. kuratora fundacji do roku 1925 o zniesławienie w słynnych broszurach wydanych przez dr. Wilczyńskiego z przedmową Aleksandra Świętochowskiego, a zarzucający księciu Czartoryskiemu, iż z Fundacji wydał 100 tysięcy zł dla siostrzeńcy hr. Grocholskiego na kupno dla niego majątku oraz, że bez dowodów wypłacił p. Ceglińskiej b. hrabinie Rejowej 500 tysięcy zł, których dopominała się z tytułu rozrachunku z hr. Władysławem Zamoyskim. Kwitów, ani dokumentów nie było, stwierdzających, iż p. Ceglińskiej cokolwiek należy się, ale ks. Czartoryski wypłacił. Te sprawy zostały w broszurach dr. Wilczyńskiego oświetlone, jako zagrożenie Fundacji.

Wczoraj warszawski sąd okręgowy dr. Wilczyńskiego uniewinnił z zarzutu zniesławienia księcia Czartoryskiego, a sędzia Łaskiewicz w motywach ustnych zaznaczył, że aczkolwiek zarzuty stawiane ks. Czartoryskiemu nie zostały przez dr. Wilczyńskiego udowodnione, ale dr. Wilczyński miał bardzo poważne powody do ich postawienia a przytem działał w najlepszej wierze i kierował się troską o dobro społeczne i jego wystąpienie w broszurach było uzasadnione.

Steyr- zbankrutowane miasto

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że miastu Steyr (w Austrii) grozi bankructwo. Według preliminarza za r. 1933, deficyt miasta wynosi 600.000 szylingów. Gmina miasta zbankrutuje, o ile nie otrzyma pomocy ze strony państwa.

Grypa w Ameryce

W Stanach Zjednoczonych, podobnie jak i w Wielkiej Brytanii, panuje epidemia grypy. Urząd zdrowia publicznego zarejestrował 43.997 wypadków w 35 stanach. Stanowi to jednak prawdopodobnie zaledwie 8-mą część faktycznej liczby zachorowań, gdyż w samym Nowym Jorku było ich 10.000.

Faszystowska amnestja

Po ogłoszeniu amnestji przebywa w więzieniach włoskich jeszcze 237 przeciwników ustroju faszystowskiego, skazanych przeważnie na długoletnie kary.

Senat francuski za Paul-Boncourem

PARYŻ, 29 grudnia (PAT). Senat przyjął 242 głosami przeciwko 6 całość projektu prowizorium budżetowego, uchwalonego już przez izbę deputowa-

nych.

Komisja finansowa przyjęła rządowy projekt emitowania bonów skarbowych na sumę 5 miliardów franków.

Napad na pocztę pod Berlinem

BERLIN, 29 grudnia (PAT). Na agencję pocztową w Mahlesdorf pod Berlinem zamaskowani bandyci dokonali ubiegłej nocy napadu rabunkowego. Steroryzowawszy przy pomocy rewolweru urzędników, zamieszkałych przy lokalu pocztowym, bandyci zabrali znaczną ilość przesyłek wartościowych i listów pieniężnych m. in. również z Ame-

ryki. Kierownik agencji, znajdujący się w chwili napadu na wyższym piętrze, opłoczył bandytów salwą strzałów rewolwerowych. Na miejsce wypadku przybyło pogotowie policyjne, ale bandyci zdolali tymczasem uciec. Do tej pory nie ustalono ilości skradzionych pieniędzy.

Przesilenie gabinetowe w Bułgarii

SOFJA, 29 grudnia (PAT). W rezultacie dzisiejszych narad król powierzył

ustępującemu premierowi Muchanowowi misję tworzenia nowego gabinetu.

Strajk ubezpieczeniowców

Wczoraj prezydium Zw. Agentów i Akwizytorów Ubezp. złożyło na ręce Zarządu Zw. Prac. Ubezp. deklarację solidarności, oświadczając, że wzywa równocześnie wszystkich agentów ubezpieczeniowych, aby powstrzymali się od pozyskiwania ubezpieczeń dla Towarzystw objętych strajkiem.

Na zebraniu lwowskiego Oddziału „Generali”, odbytem w obecności delegata Zarządu Zw. w Warszawie strajkujący pracownicy podkreślili swoją całkowitą solidarność ze strajkującymi pracownikami z Warszawy i gotowość

wspólnego trwania z nimi w słusznej walce aż do zwycięskiego końca. Z pod solidarności wyłamał się we Lwowie tylko p. Popiel.

W gmachu „Generali” na Jasnej 19 skonsygnowany został oddział policji, który spokojnie przechadzając się przed gmachem pikietę strajkową rozjeżdża i legitymuje. Uciekanie się Dyrekcji pod opiekę policji przeciwko spokojnie zachowującym się pracownikom bynajmniej nie przyczynia się do złagodzenia nastrojów wśród strajkujących.

Katastrofa francuskiego samolotu wojskowego



Przed kilku dniami jeden z francuskich samolotów wojskowych padł ofiarą katastrofy. Samolot ten z powodu defektu silnika spadł z znacznej wysokości na dach jednego z domów przedmieścia paryskiego Antony, powodując zgon lotnika

ka i jednego z mieszkańców domu i raniąc 19 innych osób.

Na zdjęciu naszym widzimy strzaskany samolot na dachu domu, który padł następnie pastwą pożaru, z powodu wybuchu benzyny.

Gospodarka pieniężna w „sanacyjnym” związku

Drużyn Konduktorskich

W „Kolejarzu Związkowcu”, organie Z. Z. K. czytamy:

Gospodarka pieniężna w Związku Drużyn Konduktorskich nabrała już wśród kolejarzy bardzo smutnego rozgłosu...

Co chwila pęka tu lub ówdzie jakaś bomba buchająca, roztrzaskująca takie dookoła siebie powietrze, że ludzie muszą nosy zatykać i uciekać.

Ogłaszaliśmy już nieraz różne budujące w powyższej sprawie historyjki — z zarządów okręgowych Z. D. K. i z Kół miejscowych i z samego Zarządu Głównego tego operetkowego „związku”.

A oto znowu jedna z owych „bomb buchających”, która niedawno pękała w Kole Z. D. K. w Inowrocławiu, z czego „zapach” rozszedł się po całym okręgu poznańskim.

Przy Kole m. Z. D. K. w Inowrocławiu istniała t. zw. „Kasa Pośmiertna Zw. Zawod. Drużyn Konduktorskich”, która obok hojnie obywateli „odpraw” i „zapomóg”, miała również stanowić dla naiwnych zachętę do wstępowania do „sanacyjnego” związku.

Kto nad gospodarką pieniężną w tej „Kasie” wykonywał kontrolę i jak w ogóle wyglądała ta „kontrola, Bóg raczy wiedzieć... Dość, że owa „Kasa” aż tyle „wygospodarowała”, iż zniecierpliwieni członkowie Z. D. K. musieli w końcu zwrócić się na drogę sądową.

Wytożenie sprawy przed sąd spowodowało, że sławetna „Kasa” zdetekowska, musiała zaprezentować swoje... „księgi” i swoje „rachunki”.

I co się przytem okazało?! Oto, że z tej „Kasy Pośmiertnej”, do której konduktorzy należeli i płacili wkładki na to, by w razie śmierci w rodzinie otrzymać stosowny zasiłek, wydawane były pieniądze na prawo i lewo na jakieś podejrzanym celu, które z zadaniami Kasy nie miały nic a nic wspólnego.

Poniżej kilka przykładów takich wydatków.

Wśród kwitów rozchodowych znajdu-

ją się m. in. wydatki następujące:

a) Ustawiać za kałamarz (!!) w październiku 60 zł.

b) Dla deleg. do Poznania celem załatwienia pociągu węgl. w Grudniu (?) 50 zł.

c) Prezent imienny (!) dla naczelnika Stelmarczyka 1931 r. — 25 zł.

d) Dla delegacji do Poznania w sprawie pociągu w kwietniu (!!) — 700 zł.!!

e) Hotel Francuski rach. w lipcu — 67 zł.

f) Prezent imienny (!!) zawiad. stacji we wrześniu — 100 zł.

g) Prezent dla Stelmarczyka (!) srebrne gody małż. w paźdz. (!!) — 130 zł.

Tych parę przykładów wystarczy...

Pieniądze składane przez konduktorów na cele wzajemnej pomocy w nieszczęściu, rozdrapywane były beczelnie przez „działaczy” Z. D. K. na prezenty, na łapówki i niewiadomo jeszcze na co...

Zwracamy Dyrekcji poznańskiej uwagę na prezenty dla Stelmarczyka i na „delegacje do Poznania” w sprawie pociągów, które to delegacje — naturalnie do Dyrekcji poznańskiej — figurują w wydatkach na sumę siedemset pięćdziesiąt złotych.

Na co poszły te pieniądze?! Czy może na łapówki dla urzędników?! Dyrekcja winna wdrożyć najszybsze śledztwo, które musi ujawnić całą prawdę.



NOŻYKI DO GOLENIA

MARKI

„RAPID”



Przewyższają swoją trwałością i jakością nożyki zagraniczne. Uwaga: Polecamy specjalne gatunki ostrzy „RAPID” „Be-Be” gr. 15 za 1 szt. „Polo” gr. 20 za 1 szt. Ządać wszędzie!

Partijnictwo w szkołach

„Kurier Lwowski” podaje szereg szczegółów z Małopolski o „działalności” „sanacyjnej organizacji „Legionu Młodych” wśród młodzieży szkolnej. Otóż „Legion Młodych” uprawia najintensywniejszą agitację „sanacyjną” partijno - polityczną właśnie wśród uczniów szkół średnich.

Charakterystycznym przykładem tej

agitacji jest, między innymi, następujący dokument z Tarnopola:

W Tarnopolu, dnia 9 grudnia 1932, Legion Młodych.

Z. P. d. P.

Zw. Młodz. Szk. Śred.

Tarnopol.

Do

kol. leg....

w Tarnopolu

Niniejszem zawiadamiam, że w niedzielę, t. j. dnia 11 grudnia b. r. o godz. 10.15 przed połudn. odbędzie się zebranie wszystkich członków Legionu Młodych w lokalu własnym przy ul. Paśa Adlera L. 8, na którym p. prof. Pelczar-

Pomysły...

100 tysięcy złotych zapłaci skarb państwa za bezużyteczne puszki

„Zielony Sztandar” donosi:

Wiadomo, iż na podstawie istniejących przepisów każdy koń ma swój „paszport”; gospodarz winien go mieć przy sobie, gdy wyjeżdża z koniem z domu.

Otóż urząd wojewódzki w Poznaniu wpadł na pomysł w związku z tymi paszportami końskimi: zamówił w firmie „Polblach” i w 2 innych jeszcze firmach specjalne puszki blaszane do przechowywania tych paszportów i przekazał

Głosy czytelników

DIWNE KALKULACJE CEN LEKARSTW

W związku z rzekomą obniżką cen lekarstw od dnia 1 grudnia b. b. muszę podać do wiadomości publicznej oburzający fakt niewłaściwej kalkulacji cen, stosowanej przez aptekę Bukowskiego w Warszawie, przy ul. Marszałkowskiej 54 róg Pięknej.

Dnia 1 grudnia zamówiłam lekarstwo, za które policzono mi zł. 2.87, to samo lekarstwo powtórzyłam dnia 8 grudnia i policzono tę samą cenę. Gdy jednak poraz trzeci posłałam receptę lekarza, a nie receptę poprzednią) za to samo lekarstwo policzono mi zł. 9.64.

Receptami w każdej chwili mogę służyć.

Czytelniczka.

je starostom i samorządom do rozprzeczania między chłopów; rzecz była pomysłana w ten sposób, iż owe puszki blaszane mają być stale przytwierdzone do uprzęży końskiej.

Puszka taka wypadła dość drogo, to też chłopci poznańscy odmówili kupowania jej i nie było podstawy prawnej, żeby ich do tego zmusić. Urząd wojewódzki więc znalazł się w posiadaniu wielkiej ilości bezużytecznych puszek blaszanych, z którymi nie wie, co robić. Ale trzeba było za nie zapłacić firmom, u których je zamówiono. I skarb państwa zapłacił firmie „Polblach” 55.500 zł., firmie „Hobill” 22.341 zł., a z trzecią firmą jeszcze się toczą pertraktacje co do zapłaty. Ogółem za ten biurokratyczny pomysł od zielonego stolika zapłaci skarb państwa jakieś 100 tysięcy zł. Pieniądze wyrzucono w błoto, a bezużyteczne puszki blaszane oddano zapewne firmom z powrotem na „szmiele”.

Z sali sądowej

Odpowiedzialność za wypadek na budowie

Przy budowie gmachu Warszawskiej Dyrekcji Kolejowej przy ul. Wileńskiej 16 na Pradze, prowadzonej przez firmę „Martens i Daab” pod kierownictwem inż. Witolda Srokowskiego — jeden z robotników wpadł z wysokości 4 piętra przez niezabezpieczony otwór windy i poniósł śmierć na miejscu.

Inż. Srokowski został pociągnięty przez Urząd Prokuratorski do odpowiedzialności. Sąd Okręgowy w Warszawie wydał wyrok uniewinniający inż. Srokowskiego, stojąc na stanowisku, iż w danym wypadku zasłał opanoszenie robotników, dozoru otwór windy, która w trakcie budowy, według opinii biegłych, może być zabezpieczona tylko przez dozór robotników, a za opanoszenie robotników kierownictwo robót nie może odpowiadać.

Urząd prokuratorski zaskarżył ten wyrok, wnosząc o skazanie inż. Srokowskiego.

Wczoraj Sąd Apelacyjny w Warszawie podzielił motyw Sądu Okręgowego i wyrok uniewinniający inż. Srokowskiego zatwierdził.

Były prokurator i b. sędzia — oszustem

B. prokurator i b. sędzia Jan Dębski. Niewiadomski został skazany na 6 miesięcy więzienia w procesie o oszustwo i wyłudzenie pieniędzy od p. Królka — ziemianina, którego majątek wystawiono na licytację. P. Dębski-Niewiadomski za wynagrodzeniem podjął się wstrzymania licytacji.

Strzelający „sanator”

P. Gustaw Szrajner, członek wojskowego przysposobienia kolejarzy przed 1 majem r. b. spotkał się na torze kolejowym w Ożarówie z grupą osobników, którzy wydali się mu podejrzani. Na wszelki wypadek oddał do nich salwę rewolwerową, raniąc dwóch z tych osobników. Postrzeleni zeznali, że nie mieli agresywnych zamiarów, a szli torem na rozkaz swego komendanta poskromić rzekome wystąpienia komunistów w Pruszkowie. Są to członkowie „Orla Białego”.

Szrajner został skazany na 6 miesięcy więzienia za przekroczenie obrony koniecznej.

Nasza rubryka

Poszukiwanie pracy

BUCHALTERJI prowadzenie obowiązujące, poczynając od nowego roku, w sklepach, pod sankcją karną.

Tylko za 100 złotych miesięcznie prowadzi księgi odpowiedzialny buchalter. Tel. 796-01.

STUDENTKA udziela lekcji. Zakres 8-u klas. Specjalność: matematyka, fizyka, języki. Uczy dorosłych. Dzwonić 425-34. Prosić p. Zofię Manele.

SEWEK BEZROBOTNY poszukuje jakiegokolwiek pracy. Adres: Dzielna 65 m. 48.

ROBOTNIK bez środków do życia poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia do Administracji „Robotnika” dla J. K.

STUDENTKA uniwersytetu warszawskiego udziela lekcji. Specjalność: niemiecki, polski. Ceny niskie. Tel. 692-46.

SUDENTKA III-go kursu matematyki U. W. przyjmie lekcje, korepetycje. Uczy dorosłych. Dzwonić 511-58.

BEZROBOTNY pracownik pracował w różnych branżach, jako urzędnik, ekspedient, inkasent i agent. Stosunki rozległe, wymagania skromne, może wyjechać. Telefon 11-46-95.

ZLICZTOWANY za podatki b. sprzedawca gazet, poszukuje jakiegokolwiek pracy. Oferty: Sienna 26, facjata, Olszewski.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Necylny”.
APOLLO: „Kinomanjak”.
ATLANTIC: „Nocne sądy”.

ATLANTIC Chmielna 33
p. 6-8-10
Najnowsze arcydzieło wytwórni
Metro Goldwyn Mayer
zrealizowane przez genialnego
W. S. VAN DYKE'A
twórcę filmów tej miary, co: „Błate
Cienie”, „Pogani”, „Trader
Horn” i „Człowiek małpa”.
NOCNE SĄDY

ANTINEA: „Upiór Paryża” i „Buster się zeni”.
BAJKA: „Koniec świata”.
COLOSSEUM: „Wiktoria i jej huzar”.

COLOSSEUM Początek o g. 6 w św. 4
Ceny od 99 gr.
IWAN PETROWICZ
w roli rotmistrza huzarów
w najgłośniejszym filmie świata
WIKTORJA
I JEJ
HUZAR
Muzyka: Pawła ABRAHAMA
Mała Sala — „RANGO” ceny 49 gr. 199 gr.

COLOSSEUM MAŁE: „Rango”.
SINO: „100 metrów miłości”.
CAPITOL: „Błękitna rapsodia” i „Na
wzroze króla Artura”.
CRISTAL: „Rok 1914”.
EUROPA: „Pałac na kółkach”.
FAMA: „Bezdomni”.

„FAMA”
Przejazd 9
pocz. 6, 8, 10
Miłość i erotyzm Dalekiego Wschodu
p. t.
ZEMSTA TONGA
Ceny miejsc od 75 gr.

FORUM: „Ulani, ulani” i „Harold ma
dziecko”.
FILHARMONJA: „Rasputin”.
HELJOS: „Biała truczyna”.
HOLLYWOOD: „Biała odaliska” i rewja.

KOMETA: „Dziecko ulicy”. Na scenie re-
wja.
LOS: Od 4 dla mł., „Zwycięskie hordy”,
a od 8 dla dorosł. Wyspa zatopionych
serc”.
LUX: „Szaleńcy”.
MAJESTIC: „Congorilla” i „Dar Pomo-
rza”.

majestic Film dla wszystkich
nowy świat 43
pocz. o 4-ej
CONGORILLA
to orgia wzroku i słuchu
to rewelacja rzeczy niesłychanych i nie-
widzianych! Ceny od 99 gr.

MIEJSKI: „Człowiek małpa”.
DZWIĘKOWY
KINOTEATR
MIEJSKI
Początek seansów: 6, 8 i 10
W Niedziele i Święta: 4, 6 i 10.

**CZŁOWIEK
MAŁPA**
Ceny
miejsc od 45 groszy

METROPOLIS: „Rango”.
MEWA: „Niebezpieczna kobieta” i „7
portów, 7 dziewcząt”.
MIRAZ: „Szlakiem hańby”.
OAZA: „Miljon”.
PAN: „Pod fałszywą flagą”.
PALACE: „Raj podłotków”.

Ki-
no
PALACE CHMIELNA 9,
Początek o 4-ej. Ostatni seans o 12-ej.
Filuterna, figlarna, rozkoszna
ANNY ONDRA
KAROL LAMACZ
w wielkim czeskim filmie dźwiękowym
„Raj podłotków”
Dla młodzieży zł. 1.—

RIVIERA: „Biała truczyna”.
ROXY: „Drewniane krzyże”.
SOKÓŁ: „Żona na jedną noc” i „Nerwo-
wy reporter”.
STYLOWY: „Czemp”.
SPLENDID: „Cudotwórca” z Sylwią Sy-
dney.
TRIANON: „Grzesznica bez winy”.
TOMBOLA: „Kochaj mnie dziś”.
TOM: „Biała truczyna”.
UCIECHA: „Księżna łowicka”.

Zgromadzenia górników w Zagłębiu Dąbrowskiem

(kor. własna)

W ostatnich czasach na wszystkich prawie kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego odbyły się masowe wiece, na których górnicy, wobec wzmoczonego ataku na ubezpieczenia socjalne, wypowiedzieli się jednomyślnie za rozpoczęciem najbardziej energicznej walki, w razie gdyby Rząd chciał przystąpić do

Aresztowanie przemysłowca przemysłowego

Wrz z całą rodziną

W Przemysłu aresztowany został znany przemysłowiec Majer Honigwachs, wraz z żoną i synem.

Aresztowania małżonków Honigwachsów dokonała policja na polecenie prokuratora, zaś syn ich zgłosił się sam do sądu śledczego, dowiedziawszy się o wydaniu nakazu aresztowania.

Doniesienie karne przeciw Honigwachsom wniósł — jak słyhać — Bank Polski, który rości sobie do nich pretensje

Strajk ubezpieczeniowców

W osiemnastym dniu strajku ubezpieczeniowców wylamał się z pod ogólnej solidarności szef propagandy w Riumione — Henryk Adler.

Wszyscy łamistraszkowie w „Riumione” i „General” nie opuszczają biur: śpią tam i są karmieni na koszt dyrekcji.

W godzinach popołudniowych odbyła się w Ministerjum Opieki Społecznej obustronna konferencja między przedstawicielami Związku a Dyrekcją polityki gospodarczej; bogaty przegląd życia gospodarczego kraju i zagranicą.

Pisma nadesłane

Ukażął się 12-ty numer „Robotniczego Przeglądu Gospodarczego”. Zawiera A. Zdarnowskiego „Zadania związków zaw. w chwili obecnej”; K. L. — „Bezrobocie”; W. K. — „Bezdroża polityki gospodarczej”; bogaty przegląd życia gospodarczego kraju i zagranicą.

Szeroko omówione są sprawy deficytu w kasach chorych, spółdzielni mieszkaniowych i w inn.

Cena zeszytu 1 zł.

realizowania pomysłów przedsiębiorców i swoich projektów z ubiegłego roku.

Górnicy Zagłębia Dąbrowskiego stanęli nie tylko na stanowisku utrzymania dotychczasowych ubezpieczeń socjalnych, lecz wszędzie domagają się wpro wadzenia ubezpieczenia na starość, według projektów, wysuwanych przez Kom. Centr. Zw. Zawod.

Ostatni projekt ministerjalny robotnicy uznali za krzywdzący i nie dający im żadnego zabezpieczenia wówczas, gdy tracą siły do pracy.

Zarząd Warszawskiego środowiska Z. N. M. S. przypomina o trwającej reestracji członków. Wszyscy ttw. ZNMS-owcy z wyjątkiem przyjętych w bieżącym roku akademickim winni się zgłosić do sekretariatu (Czerw. Krzyża 20, pok. 62, IV piętro) w dniach dyżurów (wtorki, piątki, godz. 6-8). Niespełnienie obowiązku rejestracji pociągnie za sobą bezwzględne skreślenie z listy członków.

Warszawa-Gdynia

PROJEKT BUDOWY DALEKOSIEŻNEGO KABLA TELEFONICZNEGO.

W Min. Pocz. i Telegrafów dobiegają końca prace techniczne nad projektem ułożenia podziemnego kabla telefonicznego, któryby połączył stolicę państwa z Gdynią. Prace techniczne i ziemne mogłyby być podjęte z nastaniem pory wiosennej.

Z WZCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar St. Zjedn. 8,935; frank francuski 34,80; funt szterling 29,75; marka niemiecka 212,10; szyling austriacki 105,75; korona duńska 149; norweska 148; szwedzka 161; czesko-cie drobne 1,07, grubsze 1,15; frank szwajcarski 171,50; korona czeska 25,85.

STAN POGODY

MROZNIE.

Dziś mroźnie. Po południu spodziewane opady śnieżne. Wieczorem ocieplenie, jednak temperatura 4 stopnie niżej zera.

Robotnicy popierają swoje pismo

Kino-teatr KOMETA

Chłodna 47, tel. 648-51

w SOBOTĘ, dnia 31-go grudnia 1932 roku, o godzinie 23-ej m. 45

Wielka Noc Sylwestrowa

POWITANIE NOWEGO 1933 ROKU

p. t. Musi być dobrze

Udział biorą: Mankiewiczówna Tola, Sokółowska Janina, Bukojemska Jadwiga, Orłowska Janina, Topolnicka Irena, Kozłowska Janina, Czecharska Lusja, Dygas Ignacy, Walter Władysław, Mierzejewski Bolesław, Redo Józef, Hórski Bolesław, Sempoliński Ludwik, Iżykowski Antoni

Rewelersi polscy Balet pp. Patkowskich Marszał-Szmar

Kierownik artystyczny HORSKI Bolesław

Bilety w kasie kina „Kometa” od zł. 1.50 do zł. 6.—

Skład dekoracji teatralnych

Pierwotnie projektowano przebudowę jednego ze zwolnionych zbiorników gazowych w dawnej gazowni przy ul. Ludnej 16 na skład dekoracji teatralnych, które obecnie mieszczą się pod wiaduktami mostów Ponatowskiego i Kierbedzia, niszcza się pod wpływem warunków atmosferycznych.

Obecnie wyłonił się projekt urządzenia składu tych dekoracji w budynku pofabrycznym przy ul. Wolskiej 96, nabytym przez miasto na potrzeby przyszłej hali hurtowej. Budynek ten pomieściłby wszystkie dekoracje, a jego adaptacja kosztowałaby znacznie taniej, niż przystosowanie zbiornika gazowego dla tego celu.

Przedłużenie linii autobusowej „D”

Przedłużenie linii autobusowej „D” do dworca Gdańskiego nie dało w pierwszych dniach narazie lepszych wyników pod względem zwiększenia frekwencji pasażerów. Jednakże obecna trasa tej linii będzie jeszcze utrzymana w ciągu paru tygodni w celu przeprowadzenia bliższych obserwacji. Jeżeli jednak frekwencja w tym czasie nie polepszy się, powstanie kwestja, czy należałoby utrzymać tę linię wobec słabej frekwencji.

Nagły zgon

W domu nr. 25 przy ul. Siennej zmarła nagle 70-letnia Mowska Gurwiczowa. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził już śmierć z nieustalonej przyczyny. Zwłoki karetką „Ostatnia Posługa” przewieziono do domu przedpożrzebowego przy ul. Okopowej.

Dziś w Radio

11.40 — 11.50 Przegląd Prasy. 11.50 — 11.55 Komunikat dla komunikacji lotniczej. 11.58 — 12.05 Sygnał czasu. 12.05 — 12.10 Program na dzień bieżący. 12.10 — 13.20 Muzyka z płyt. 13.20 — 13.25 Komunikat PIM-a. 15.10 — 15.15 Komunikat P. Instytutu Exportowego. 15.15 — 15.25 Komunikat gospodarczy. 15.25 — 15.35 Wiadomości wojskowe. 15.35 — 16.00 Słuchowisko dla młodzieży. 16.00 — 16.40 Koncert skrzypcowy. 16.40 — 17.00 „Przechadzka po Warszawie z przed 25-ciu wieków”. 17.00 — 17.30 Tr. ze Lwowa. 17.40 — 17.55 Odczyt. 17.55 — 18.00 Program na dzień następny. 18.00 — 19.00 Muzyka lekka. 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.30 Wiadomości ogrodnicze. 19.30 — 19.45 Na widok. 19.45 — 20.00 Dziennik Radiowy. 20.00 — 20.25 Arty. pieśni w wykonaniu Vittorio Weinberga. Akomp. Ludwik Urstein. 20.25 — 22.00 Piękna nasza Polska cała — wiazanka melodii swojskich. 21.10 — 21.15 Wiadomości sportowe. 21.15 — 21.20 Prasowy Dziennik Radiowy. 22.05 — 22.35 Koncert Chopinowski. 22.40 — 22.55 p. Woytowicz - Grabinska feljton p. t. „Halo, tu mówię ziemia!!!”. 22.55 — 23.00 Komunikaty. 23.00 — 23.50 Muzyka taneczna z płyt. 23.30 — 23.35 Audycja polarna. 23.50 — 24.00 Przemówienie Nacz. Dyr. P. R. p. Zygmunta Chamca. 24.00 — 24.15 Bicie zegara oraz muzyka z płyt gramofonowych. 24.15 — 02.00 Audycja kabaretowa.

RADJOWA AUDYCJA SYLWESTROWA.

Audycję Sylwestrową nadaje Polskie Radio o godz. 24.05. Będzie to wielki dwugodzinny program, ujęty w formę wesołej rewii, pełnej humoru, urozmaiconej występiami najpopularniejszych artystów stolicy.

Przeciwko kolorowi czerwonemu

Ponieważ czerwony kolor jest rażący i szkodliwy dla oczu — inspektorat artystyczny magistratu poczynił zastrzeżenia przeciwko zbyt niskiemu umieszczeniu świetlnych neonowych urządzeń reklamowych w tym kolorze, a to przez wzgląd na przechodniów oraz na ruch kołowy. Reklamy neonowe są pożądane bardziej w kolorach zielonym, niebieskim lub żółtym.

Spis poborowych

W myśl ustawy o obowiązku wojskowym, w okresie od 2 do 15 stycznia, wyłożone będą w biurze wydziału wojskowego magistratu spisy poborowych ur. w r. 1912 do przejrzania przez osoby zainteresowane.

Osobom, pominiętym w spisie lub niewłaściwie wpisanym, przysługują prawo żądania uzupełnienia lub sprostowania mylnego wpisu, przyczem żądania te winny być poparte odpowiednimi dowodami. Każdy, komu wiadomo o mylnym lub niewłaściwym wpisie poborowego, winien donieść o tem wydziałowi wojskowemu.

STUDENCI udzielają korepetycji. Zakres gimnazjum i szkół technicznych. Telefon 14-09, godz. 10—18 i 16—18.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

MECZ WARSZAWA—BRNO

W związku z zawodami Warszawa — Brno w dniu 6 stycznia 1933 r. o g. 12-ej w Cirkusie Staniewskich, Ordynacka 1, kapitan związkowy ustalił następujący skład Warszawy:

Waga musza: Małecki (Polonia), rez. Rotholc (Gwiazda). **Waga kogucia:** Kazimierski (Polonia), rez. Śmiech (CWS). **Waga piórkowa:** Cyran (Skoda), rez. Anders (Makabi). **Waga lekka:** Bakowski (Skoda), rez. Głowacki (Skra). **Waga półśrednia:** Seweryniak (Skoda), rez. Wysocki (Makabi). **Waga średnia:** Doro (Legia), rez. Pisarski (Skoda). **Waga półciężka:** Karpiński (CWS), rez. Antczak (Skoda).

Sekundantem powyższych zawodów będzie p. Stamm F.

BAŁAGAN W P.Z.B.

Jak się dowiadujemy, przeprowadzone przez Polski Związek Bokserski referendum w sprawie meczu IKP Łódź — PKS Śląsk, które w wyniku swym opowiedziało się większością głosów za stanowiskiem Ślązaków, zostało przez zarząd PZB unieważnione.

Unieważnienie nastąpiło na skutek wystąpienia zarządu IKP, który wykazał szereg nieformalności. Najważniejszym uchybieniem było, że do rozpisania referendum PZB dołączył jedynie motywy PKS-u, pomijając motywy, nadesłane przez IKP.

Należy się spodziewać, że wkrótce rozpisane będzie nowe referendum.

ZAKOŃCZENIE MIĘDZYNAROD. TURNIEJU HOKEJOWEGO

W 3-im i ostatnim dniu międzynarodowego turnieju hokejowego o mistrzostwo Zakopanego rozegrano dwa ostatnie mecze: w pierwszym meczu lwowska Pogoń osiągnęła wynik bezbramkowy 0:0 z poznańskim AZS. Drugi mecz Wiener Eislauf Verein — Legia przyniósł zwycięstwo wiedeńczykom w stosunku 2:0 (1:0, 1:0, 0:0).

Zagadkowy wypadek

Przed domem Jagiellońska 4 przechodnie znaleźli jakiegoś mężczyznę w wieku lat około 65, który był nieprzytomny. Lekarz Pogotowia nie mógł narazie ustalić przyczyny zasłabnięcia i przewiózł nieszczęśliwego do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie zmarł. Ponieważ nieznajomy nie posiadał przy sobie żadnych dokumentów, tożsamości jego nie zdołano ustalić.

Wypadki przy pracy

W warsztacie masarskim czeladnik 25-letni Jan Borejko w czasie pracy, przy maszynie został uderzony pasem transmisyjnym, odnosząc ranę tłuczoną lewej dłoni. Poszwankowanego opatrzył lekarz w ambulatorium Pogotowia.

— W zakładzie stolarskim (Wilcza 64) stolarz 31-letni Stefan Gońiewski uległ podczas pracy przy maszynie wypadkowi. Lekarz Pogotowia stwierdził rany cięte palców lewej ręki i po opatrunku pozostawił G. na miejscu.

Tragedja trzech

Tragedja, która wydarzyć się może jedynie na skrzyżowaniach wielkich szlaków, w miastach portowych, tam, gdzie spotykają się wszystkie rasy i narodowości, wódczy i zbiegowie, awanturnicy i obywateli, kobiety goniące za szczęściem i kobiety szczęściem szafujące za pieniądze. W porcie Hawany, najbardziej petrokatym, ożywionym i tajemniczym Ameryki, spokoła się trzech: marynarz, dziewczyna lekkich obyczajów i jej „typ”. Konflikt, jaki się między tymi trzema zadzierga, jest prosty i monstrialny, jak samo życie. Miłość żywiołowa, jak płomień, zapala ku sobie marynarza i dziewczynę. Jej „typ”, arystokrata szumowin i postrach portu, nie zamierza bynajmniej wypuścić ze swych pazurów dziewczynę. Następuje zderzenie. Noce portowe to w naszym zracjonalizowanym życiu dramaty, gdzie jeszcze tło, na którym powstawać mogą wielkie w swej potęgę dramaty dzikich serc. „Noce portowe” to tytuł i atmosfera niezwykłego romansu filmowego, który ma się ukazać wkrótce w Warszawie. (X)

ABSOLWENTKA WYDZ. HUM. UNIW. WARSZAWSKIEGO poszukuje tekcy. Tel. 11-76-14 od 5—9 w.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM”. Codziennie światła sztuka K. Zuckmajera p. t.: „Kapitan z Koepenick” z Jaraczem w roli tytułowej. Z OPERY. Dziś piękna opera Moniuszki „Straszny Dwór”.

TEATR NARODOWY daje dziś premierę błyskotliwej komedji Bernarda Shawa „Pierwsza sztuka Fanny”.

TEATR NOWY. Dziś premiera przygotowanej pod kierunkiem reżysera Karola Porowskiego nowej 3-aktowej komedji Jerzego Berra „Wszystko dla bliźnich”.

TEATR LETNIA daje komedję detektyw. „Kobieta i szmaragd”.

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie operetka Straussa „Nietoperz”.

Jutro o godz. 12-ej widowisko dla dzieci i młodzieży Janusza Warneckiego p. t. „12 godzin przygód”.

O godz. 4-ej pop. po cenach znizonych „Jim i Jill”.

TEATR KAMERALNY. Dziś „Dziewczęta w mundurkach”. W głównych rolach: Grywińska, Kunina i Andrzejewska.

„BANDA” W TEATRZE MAŁYM. Codziennie „Serce namiętne” z udziałem: Romanówny, Zimińskiej, Halamy, Parnella, Syma oraz całego zespołu „Bandy”.

TEATR „MORSKIE OKO” Dziś i codziennie wielka rewia w 30 obrazach p. t.: „Brawo! Bis”.

TEATR ARTYSTÓW gra, codziennie „Rasputina” A. Tolstoja i P. Szczegolewa.

TEATR „830” daje codziennie „Pepine” WESOŁY TEATR. Codziennie rewia „Karnawał pod Mesalką”.

TEATR ŻEROMSKIEGO. Dziś „Daniel” Wyspiańskiego w sali Domu Akademickiego.

TEATR REWJI „LOTOS”. Rewia p. t. „Co gwiazdy wróżą”.

TEATR REWJI „MIGNON” Rewia p. t. „Podatek od kawalerów”.

TEATR „BOMBA” (Zamojskiego 20).

Samobójstwo

Przy ul. Mireckiego 3, Aleksander Sierakowski, lat 21, robotnik, w celu samobójczym napił się esencji octowej. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy i przepłókaniu żołądka, przewiózł S. do domu. Przyczyna — brak pracy i środków do życia.

Dziś rewja p. t. „Daj buzi”.

CYRK. Jutro rozpocznie się w Warszawie na arenie Cyrku Staniewskich wielki turniej piłki koszykowej na rowerach.

JUTRO 1 STYCZNIA
WIELKA PREMIERA

Programu Noworocznego
CYRKU Staniewskich

16 nowych atrakcji
Riko Alex
Królowie śmiechu

I turniej piłki koszykowej na rowerach

UWAGA. W dniu premiery
2 przedstawienia 4.30 pp. i 8.15

Przedstawienia Sylwestrowe

Dziś w Noc Sylwestrową tradycyjnym zwyczajem odbywają się liczne specjalne przedstawienia nocne.

W OPERZE.

Dziś w wieczór Sylwestrowy, zgodnie z tradycją, ukaże się piękna opera Moniuszki „Straszny dwór”.

W TEATRZE NARODOWYM.

W noc sylwestrową o godz. 8 wieczorem odbędzie się w teatrze Narodowym premiera błyskotliwej komedji B. Shawa „Pierwsza sztuka Fanny” reżyserja K. Borowskiego. Premiera Shaw’a w tej samej obsadzie powtórzona będzie na nocnym sylwestrowym przedstawieniu o godz. 12-ej w nocy.

SYLWESTROWA PREMIERA W „NOWYM”.

W wieczór sylwestrowy premiera nowej 3-aktowej komedji J. Berra „Wszystko dla bliźnich” z Macherską, Gryf-Olszewską, Samborskim, Brydzińskim, Biegańskim, Małkowskim, Kierczyńskim.

W TEATRZE LETNIM.

W Noc Sylwestrową o godz. 12 ukaże się fascynująca „Kobieta i szmaragd”. SYLWESTER W TEATRZE POLSKIM. Miłą niespodzianką sylwestrową dla warszawskiej publiczności przygotował w tym roku Teatr Polski, który dnia 31-go b. m. grać będzie dwa przedstawienia: o godz. 8 wiecz. „Nietoperz”, o północy zaś najlepszą komedję St. Kiedrzyńskiego „Szczęście od jutra”.

SYLWESTER W „KAMERALNYM”

31 grudnia Teatr Kameralny daje dwa przedstawienia O godz. 8-ej wiecz. „Dziewczęta w mundurkach”, a o 12-ej w nocy „Wesołe Sylwestrowy” z gościnnym występem znakomitej tancerki Ireny Pruskiej i jej zespołu.

W BANDZIE.

W noc Sylwestrową „Banda” organizuje wielkie widowisko w sali Filharmonji. Wystąpią: Modzelewska, Romanówna, Zimińska, Halama, Górka, Żelichowska, Bodo, Jarosy, Dymasz, Lawiński, Parnel, Sym, Olsza, Chór Dana.

W MORSKIM OKU.

W noc sylwestrową „Morskie Oko” dorocznym zwyczajem występuje o godz. 12 w nocy ze specjalnym przedstawieniem, na które złożyła się najlepsze kreacje najulubieńszych gwiazd stolicy.

W WESOŁYM TEATRZE.

W noc sylwestrową trzy przedstawienia rewii „Karnawał pod Mesalką”, przyczem w nocnym przedstawieniu, prócz całego zespołu, wystąpi gościnnie Eugeniusz Bodo.

TEATR „830”.

W wieczór Sylwestrowy odbędą się w Teatrze „830” dwa przedstawienia świetnej operetki „Pepina” o godz. 8.30 i o 12 w nocy.

FILMOWA NOC SYLWESTROWA W „ATLANTICU”.

Kino „Atlantic” urządza dziś Filmową Noc Sylwestrową Takiego programu filmowego, jaki zademonstruje to kino Warszawa jeszcze nie widziała: doskonale, pełne humoru komedje w wykonaniu najlepszych komików filmowych, wspaniałe rewje, ekscentryczne jednoaktówki wokalne oraz gro teski rysunkowe.

Początek tego rewelacyjnego przedstawienia o godz. 11 m. 45 w nocy. Szatnia nie obowiązują.

SYLWESTER W CYRKU.

Tradycyjny Sylwester w cyрку zapowiadają w tym roku niezwykle imponujące ze względu na udział wszystkich ulubieńców publiczności ze scen warszawskich, orczyłowych sił programu noworocznego Cyrku Staniewskich.

Po raz pierwszy spotkają się zatem na arenie najwybitniejsi artyści scen, cyrków, i music — hallów zagranicznych z artystami rewii i scen warszawskich.

W KOMECCIE.

W kinie „Kometa” odbędzie się powitanie Nowego Roku przedstawieniem „Musi być dobrze” z udziałem wielu wybitnych artystów stolicy.

Z meczu Polska Niemcy



Drużyna polska przed wyjazdem z Lipska. Obok dworca widoczne są plakaty z ogłoszeniami o meczu.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaopiniowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.